

Piotr Partyka

Żary

PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI DOLNYCH ŁUŻYC W OKRESIE INDUSTRIALNYM. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Wytwórczość włókiennicza stanowiła jedno z podstawowych zajęć ludności zamieszkującej Dolne Łużyce w okresie przejścia od produkcji rękodzielniczej do maszynowej. Temat ten jest tak obszerny, że ze względów technicznych musiał zostać podzielony na dwie części. Pierwsza obejmuje zagadnienia społeczno-gospodarcze, natomiast druga poświęcona będzie problematyce produkcyjnej oraz zbytowemu towaru. Poniżej dokonano analizy stanu zatrudnienia rękodzielników i pracowników fabrycznych, edukacji zawodowej, kwestii socjalnych oraz charakterystyki produkcji tekstylnej w regionie od włączenia Dolnych Łużyc do Prus w 1815 roku do wybuchu II wojny światowej¹.

¹ Do tej pory nie powstało monograficzne studium przemian zachodzących w dolnołużyckim włókiennictwie. Dziewiętnastowieczna dokumentacja fabryczna w znacznej części została zniszczona w czasie II wojny światowej, a zaraz po jej zakończeniu większość ocalałych akt uznano za mało przydatne i spalono. Nieliczne zachowane materiały znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze [dalej: APZG]. Autorzy opracowań podejmujący problematykę przemian gospodarczych regionu ograniczali się do ogólnikowej charakterystyki problemu lub wąskiej czasowo analizy wytwórczości w zakresie jednego surowca. Do najbardziej wartościowych niemieckojęzycznych dzieł poruszających problematykę przemian w rękodzielnictwie i przemyśle włókienniczym w Dolnych Łużycach należą prace pt. *Die Leinenindustrie der Niederlausitz in Vergangenheit und Gegenwart* autorstwa J. Musäusa (Vetschau N.-L. 1922) oraz *Die Niederlausitzer Schafwollindustrie in ihrer Entwicklung zum Grossbetrieb und zur modernen Technik*, pióra G. Quandta (Leipzig 1895). Tematyce gospodarczej regionu poświęcono również m.in. okolicznościowe opracowania pt. *Zum 75-jährigen bestehen der Industrie- und Handelskammer für die Niederlausitz 1852-1927* (Cottbus 1927) oraz *Monographien Deutscher Landkreis. Der Landkreis Sorau N.-L.* autorstwa O. Constantin i E. Stein (Berlin-Friedenau 1925). Przydatne okazują się również dane zamieszczone w zbiorach *Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat* oraz informacje zawarte w prasie. Polscy historycy wielokrotnie dokonywali syntetycznych analiz procesu zasiedlania oraz stanu gospodarki przyłączonych w 1945 r. do Polski ziem zachodnich. Zagadnienia związane z włókiennictwem potraktowano tam jednak w sposób ogólnikowy.

Rękodzielnictwo

W XIX stuleciu, podobnie jak w poprzednich wiekach, rękodzielnictwo włókiennicze stanowiło najpopularniejszą dziedzinę rzemieśnictwa i aż do czasu wprowadzenia mechanizacji wywierało decydujący wpływ na stan gospodarki regionu. Wcielenie północno-wschodniej części Dolnych Łużyc do Prus w 1815 roku nie wpłynęło na zmianę profilu produkcji włókienniczej. Aż do połowy wieku domeną miejskich rzemieślników pozostawało sukiennictwo, a wiejscy tkacze specjalizowali się w produkcji materiałów lnianych. W tym okresie dokonała się rewolucyjna zmiana systemu produkcji. W Prusach reformy Karla von Steina oraz Karla Augusta von Hardenberga doprowadziły do zlikwidowania wielu archaicznych ograniczeń ekonomicznych i liberalizacji życia gospodarczego². Spowodowały załamanie pozycji cechów, od wieków pełniących rolę jedynej legalnej, miejskiej organizacji rzemieślniczej. Od 1830 do 1849 roku wprowadzono wiele ustaw dotyczących funkcjonowania cechów, między innymi czyniąc z nich wolne związki, obejmujące rękodzielników pokrewnych rzemiosł oraz ułatwiając wstępowanie oraz występowanie z organizacji. Żarski cech sukienników od wieków należał do najzamożniejszych w Dolnych Łużycach³. W 1844 roku należało do niego 85 mistrzów i nawet po zniesieniu przymusu przynależności w 1845 roku większość rękodzielników długo jeszcze pozostawała w jego szeregach⁴. Podobnie było w innych miastach regionu. W 1847 roku zaledwie czterech mistrzów sukiennictwa działało poza cechem w Forście⁵.

Pogarszająca się sytuacja cechów sukienniczych w całym Niemczech doprowadziła do zwołania, obradującego od 15 lipca do 18 sierpnia 1848 roku, tak zwanego parlamentu rzemieślniczego we Frankfurcie nad Menem. Uczestniczący w nim rzemieślnicy wystosowali do władz państwowych odezwy wzywające do zaostrzenia protekcyjnej polityki fiskalnej między innymi poprzez podwyższenie ceł na import gotowych wyrobów wełnianych⁶. Na niewiele się to zdało, gdyż rękodzielnictwo sukiennicze weszło w fazę pogłębiającej się zapaści. Głównym tego powodem była konkurencja efektywniejszej i przez to tańszej produkcji fabrycznej⁷. Indywidualna

² J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, s. 169.

³ APZG, Cech sukienników miasta Żary, sygn. 5.

⁴ K.H. Rauert, F. Wendig, *Sieben Hundert Jahre Sorau*, Dortmund 1960, s. 46; E. Engelmann, *Geschichte der Stadt Sorau im Jahrhundert ihrer Selbstverwaltung 1832-1932*, Sorau 1936, s. 25.

⁵ G. Quandt, *Die Niederlausitzer Schafwollindustrie in ihrer Entwicklung zum Grossbetrieb und zur modernen Technik*, Leipzig 1895, s. 30.

⁶ *Ibidem*, s. 32.

⁷ Typowym zjawiskiem była spadająca liczba warsztatów rzemieślniczych, a te, które zdołały utrzymać się na rynku, zwiększały zatrudnienie i poprawiały bazę sprzętową. Najlepiej widać to na przykładzie Lubska, gdzie liczba samodzielnie działających mistrzów sukienniczych obniżyła się z 150 w 1849 r. do 80 w 1861 r., ale jednocześnie z 350 do 500 wzrosła liczba pomocników i praktykantów. Zob. R. Lehmann, *Geschichte der Niederlausitz*, Berlin 1963, s. 607.

działalność gospodarcza, z racji dysponowania niewielkim kapitałem, była o wiele mniej odporna niż duże zakłady przemysłowe na wahania rynkowe spowodowane zmieniającą się koniunkturą. Skutkiem zapaści cechów była demoralizacja oraz upadek obyczajów kupieckich, o co obwiniano na przykład pozbawionych obwarowań cechowych kupców z Forst i innych miejscowości regionu. Wielu żarskich sukieników przeprowadziło się do Bielska, gdzie w połowie wieku mogli jeszcze liczyć na lepsze warunki zaopatrzenia w surowiec oraz wyższe ceny zbytu wykończonych produktów⁸.

W obliczu załamania cechów i postępującej industrializacji rzemieślnicy szukali sposobu na uniknięcie całkowitego unicestwienia. Szybko zrozumieli, że tylko poprzez współdziałanie w ramach spółdzielni będą w stanie konkurować z produkcją fabryczną. W sukurs przyszło im ustawodawstwo z lat 80., które regulowało zakres funkcjonowania spółdzielni rękodzielniczych i cechów. Wykorzystując prawne i organizacyjne możliwości, żarscy sukienicy zrzeszyli się w Spółdzielni Przędzalniczej, która była jedną z nielicznych tego typu instytucji w Dolnych Łużycach. W sferze ekonomicznej spółdzielnia miała sprzyjać pozyskaniu surowca oraz tworzeniu punktów sprzedaży, pomocy kredytowej i zapomogowej, nadzorowaniu terminowości wykonania zadań, prowadzeniu szkolnictwa zawodowego, organizacji wystaw oraz pośrednictwie pracy. Za uczestnictwo pobierano składki, a nieprzestrzeganie statutowych zasad groziło karami finansowymi⁹.

W XVIII stuleciu cech tkaczy płótna lnianego dość skutecznie blokował działania miejskich partaczy¹⁰. W pierwszych dekadach wieku organizacje cechowe były już na tyle słabe, że nie mogły powstrzymać produkcji rzemieślników niezrzeszonych. Doprowadziło to do renesansu popularności rękodzielnictwa lniarskiego w mieście. Rosła liczba żarskich tkaczy, mimo iż nakładcy utrzymywali bardzo niskie stawki płacowe. Rzemieślnicy osiedlali się na obrzeżach miasta i wspierali się pracą na roli, która wymagała zwiększonego nakładu sił, ale znacząco poprawiała sytuację materialną. Wykonywanie tylko jednego z tych zajęć nie gwarantowało dochodów pozwalających na godziwą egzystencję, jednak obu taki warunek już spełniało. W ten sposób narodził się specyficzny dla Żar i zaledwie kilku innych łużyckich miast typ mieszkańca pracującego w swoim warsztacie oraz w podmiejskim gospodarstwie¹¹. Dzięki temu sytuacja materialna żarskich płócienników była lepsza od śląskich tka-

⁸ G. Quandt, *op. cit.*, s. 65.

⁹ Tylko w Forście niezrzeszeni rzemieślnicy zdołali uniknąć bankructwa, co wiązało się z wielkimi zamówieniami z kraju i zagranicy na tamtejsze renomowane wyroby sukiennicze. *Ibidem*, s. 67-70.

¹⁰ APZG, Cech płócienników miasta Żary, sygn. 6-8.

¹¹ J. Musäus, *Die Leinenindustrie der Niederlausitz in Vergangenheit und Gegenwart*, Vetschau N.-L. 1922, s. 46.

czy, którzy stali się synonimem biedy, a swe frustracje zmanifestowali w krwawo spacyfikowanych wystąpieniach ulicznych.

W XIX wieku upadła większość żarskich warsztatów rzemieślniczych, ale były też takie, które w wyniku racjonalnego zarządzania udało się przekształcić w zakłady mechaniczne. W pierwszym okresie industrializacji w czasie dobrej koniunktury fabryki nie mogły nadążyć z wykonaniem planów produkcji i ratowały się udzielaniem zleceń najlepiej wyposażonym warszatom rękodzielniczym. Tym samym fabrykanci zaczęli spełniać rolę wcześniejszych nakładców. Zamówienia bywały tak duże, że tkacze nie byli w stanie im sprostać i wydawali zlecenia rzeszy biednych rękodzielników. Wyposażano ich w niezbędny sprzęt oraz odpowiednią ilość przędzy. W ten sposób narodził się, charakterystyczny dla regionu żarskiego, system „podnakładu”. W latach 1873-1888 działali rzemieślnicy, którzy zatrudniali od 40 do 60 podwykonawców. Ta zadawająca rękodzielników sytuacja nie była trwała, gdyż przerywały ją okresy spadku zamówień oraz rosnące wymagania fabrykantów, którzy zlecali wykonanie coraz bardziej złożonych wzorów. Sprostanie rosnącym wymaganiom fabrycznych zleciodawców wymagało zakupu nowego, drogiego sprzętu, co zdecydowanie przekraczało możliwości lokalowe i finansowe rękodzielniczych detalistów¹². W latach 80. zaczął się stały regres liczby tkaczy oraz wielkości rzemieślniczej produkcji lniarskiej. Na początku kolejnego stulecia rękodzielnictwo miejskie prawie całkowicie zaginęło, gdyż produkcja wykonywana była na mechanicznych krosnach fabrycznych¹³.

W okresie rewolucji przemysłowej znaczące zmiany przeszło również rękodzielnictwo wiejskie. W 1852 roku władze we Frankfurcie nad Odrą wydały zarządzenie, w którym uznano, że tkanie płótna z lnu i bawełny jest zajęciem dodatkowym i przez to wolnym od opłat administracyjnych, jednak za posiadanie więcej niż dwóch krosien należało zapłacić podatek od działalności gospodarczej. Dodatkowo tkanie wełny i jedwabiu uznano za rzemiosło wymagające zdania egzaminu mistrzowskiego¹⁴.

Uwłaszczenia nie przyniosło znaczącej poprawy warunków życia ludności wiejskiej, gdyż chłopi gospodarowali na własnych, jednak bardzo małych i przynoszących niewielkie dochody działkach ziemi. Podobnie jak w poprzednim stuleciu, produkcja włókiennicza pozwalała na poprawę sytuacji materialnej mieszkańców wsi. Zasadniczym zmianom uległa struktura produkcyjno-dystrybucyjna artykułów włókienniczych. Osłabienie cechów i łatwiejszy dostęp do miejskich rynków zbytu sprawiły, że wielu wiejskich rękodzielników uniezależniło się od nakładców i stało

¹² Krosno żakardowe kosztowało około 100 talarów, a jeden wzór, w zależności od skomplikowania, od 4 do 600 marek. *Ibidem*, s. 54.

¹³ O. Constantin, E. Stein, *Monographien Deutscher Landkreis. Der Landkreis Sorau N.-L.*, t. 2., Berlin-Friedenau 1925, s. 56.

¹⁴ E. Schwärzel, *Triebeler Leinen*, „Sorauer Heimatblatt” 1976, nr 8, s. 11.

samodzielnymi producentami¹⁵. Niestety brak dokładnych danych umożliwiających określenie liczby mieszkańców wsi, dla których tkactwo stało się podstawowym zajęciem. Odsunięcie pracy na roli na drugi plan lub wręcz jej porzucenie niosło za sobą znaczące zagrożenie. Pozbawieni zaplecza finansowego chłopscy tkacze dążyli do jak najszybszej sprzedaży każdej partii utkanego materiału, bez względu na aktualną koniunkturę i rynkową cenę. Na trwający do lat 80. wzrost popularności tkactwa lnianego wskazuje rosnąca liczba ręcznych krosien. W 1819 roku w dolnołużyckich wsiach działało 14 893, a w 1858 roku 21 547 krosien¹⁶. Zdecydowana większość z nich znajdowała się w podżarskich wsiach. W drugiej połowie wieku produkcja maszynowa uczyniła rękodzielnictwo zajęciem mało dochodowym, stąd liczba osób wykonujących tę profesję szybko spadała. Pomimo spadku popularności rękodzielnictwa włókienniczego na początku XX wieku w rejonie Żar działało jeszcze około półtora tysiąca tradycyjnych krosien. Ich użytkownikami byli chłopci pracujący na zlecenie żarskich fabrykantów. Działalność ta stawiała tkaczy w bardzo niekomfortowej sytuacji w czasie cyklicznie przychodzących kryzysów i problemów ze zbytem. Fabrykanci wstrzymywali im zlecenia, gdyż w pierwszej kolejności chcieli podtrzymać rytmiczność produkcji w zmechanizowanych zakładach. Ponadto stawki płacowe były adekwatne do wydajności i jakości, czyli o wiele niższe niż te, jakie pobierał robotnik fabryczny pracujący na mechanicznym krośnie. Popularność rękodzielnictwa lniarskiego wzrosła w czasie I wojny światowej, ze względu na kłopoty zaopatrzeniowe i konieczność domowej produkcji tkanin, oraz w kryzysowych latach powojennych, dzięki zamówieniom składanym przez fabryki¹⁷. System dostaw tkanin rękodzielniczych do fabryk działał aż do końca lat 30., jednak jego wielkość stanowiła już wtedy zaledwie ułamek procenta produkcji przemysłowej.

Spółdzielnia Rękodzielników Tkackich Sp. z o.o. w Lipinkach Łużyckich

Zapaść rękodzielnictwa tkackiego spowodowana mechanizacją produkcji widoczna była we wszystkich wsiach regionu. Jej skutkiem było szybko rosnące bezrobocie ludności wiejskiej i poszerzający się krąg osób żyjących w biedzie. Zapaści tej przeciwdziałać chciano na dwa podstawowe sposoby: poprzez pozyskanie środków państwowych na rzecz gospodarczej aktywizacji ludności oraz zmobilizowanie miejskich fabrykantów do zwiększenia zamówień na artykuły rękodzielnicze. Ze względu na zbyt dużą decentralizację producentów wiejskich działania te nie przyniosły oczekiwanego

¹⁵ Podobne zmiany zaszły już znacznie wcześniej na Śląsku. W Rusiński, *Tkactwo lniane na Śląsku do 1850 r.*, Poznań 1949, s. 51.

¹⁶ J. Musäus, *op. cit.*, s. 47; R. Lehmann, *op. cit.*, s. 609.

¹⁷ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 56 i 60.

rezultatu. Zamówienia składane przez miejskie fabryki były zbyt małe, a całość aktywizacji mogłaby przynieść efekt wyłącznie w razie modernizacji procesu produkcji, na który nie było stać indywidualnie działających rękodzielników. Na ciekawe rozwiązanie tej fatalnej sytuacji zdecydowali się rzemieślnicy z Lipinek Łużyckich, którzy zorganizowali spółdzielnię produkcyjną¹⁸. Dzięki pomocy izby handlowej 10 listopada 1902 roku zarejestrowano we Frankfurcie nad Odrą Spółdzielnię Rękodzielników Tkackich Sp. z o.o. w Lipinkach Łużyckich (niem. *Handwebergenossenschaft GmbH in Linderode bei Sorau*)¹⁹. Jej nadrzędnym celem było przeciwdziałanie dalszemu ubożeniu i podniesienie poziomu życia szerokich rzesz ludności zajmującej się tkactwem poprzez stworzenie możliwości regularnego zarobkowania. Czynnikiem ten odróżniał spółdzielnię od działalności typowo kapitalistycznej, gdyż jej celem nie było dążenie do maksymalizacji zysków, na przykład poprzez redukcję zatrudnienia. Oczywiście takie podejście narażało przedsięwzięcie na wiele problemów z rentownością, co jednak nie przeszkodziło mu funkcjonować przez wiele lat. Członkostwo w spółdzielni zwalniało indywidualnie działających wytwórców z wielu obciążeń biurokratycznych, problemów z zakupem surowców oraz dystrybucją gotowych produktów. Na zarządzających spółką wybrano osoby potrafiące oszacować koszty produkcji, dobrze rozeznane w zapotrzebowaniu rynku i potrafiące szybko i trafnie reagować na sezonowe wahania koniunkturalne. Spółdzielnia zajęła się zaopatrzeniem w przędzę lnianą i bawełnianą oraz w razie konieczności udostępnianiem niezbędne- go do produkcji sprzętu. Produkcja obejmowała przede wszystkim ręczniki, serwety, obrusy, prześcieradła i chusty.

Znacznym ułatwieniem dla tkaczy było również utworzenie factorii w wielu wsiach wokół Lipinek Łużyckich. Miały one za zadanie wydawać przędzę, pochodzącą z żarskich przędzalni, przyjmować utkane produkty oraz służyć za miejsca szkoleń organizowanych przez centralę spółdzielni. Dzięki tak zorganizowanej współpracy poszerzono asortyment o poszukiwane na rynku artykuły, jak: ścierki, worki na słomę, plusz, tkaniny myśliwskie i inne.

Wstępując do spółdzielni, należało wpłacić udział w wysokości trzystu marek. Kwoty uzbierane z wpłat udziałowych stanowiły podstawę niezbędną do uzyskania zdolności kredytowej przedsięwzięcia. Dodatkowo każdy członek spółdzielni zobowiązany był do wniesienia stu marek na rzecz funduszu zakładowego, koniecznego do zachowania płynności finansowej. Wpłata następowała w momencie przyjęcia w poczet spółdzielni lub była odciągana od dywidendy należnej każdemu członkowi. Wpłaty te traktowano jako niepodlegającą zwrotowi darowiznę.

¹⁸ P. Partyka, *Spółdzielczość tkacka na ziemi żarskiej w początkach XX stulecia*, [w:] *Kapitał społeczno-polityczny Serbołużyczan*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie” red. T. Jaworski, Zielona Góra 2015, s. 208.

¹⁹ Zob. *idem*, *Stowarzyszenie Handlowe w Żarach*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 2007, nr 3, s. 92-93.

Członkami spółdzielni mogły zostać wszystkie osoby związane z produkcją tkacką oraz kooperujące. Przyjęto jednak zasadę, że w posiadaniu osób niebędących rękodzielnikami mogło łącznie znaleźć się maksymalnie 25% wszystkich udziałów. Ograniczono również maksymalną liczbę akcji do pięciu sztuk na osobę, co eliminowało możliwość dominującego wpływu jednego inwestora na całą spółdzielnię.

W podziale zysku brały udział osoby zatrudnione przez spółdzielnię, oprócz personelu zajmującego się sprzedażą. Dzięki temu na przykład w 1908 roku tkacze otrzymywali, poza zapłatą za pracę, dywidendę w wysokości 5% rocznych zarobków. Reszta środków z zysków była przeznaczana na fundusz zakładowy²⁰. Starano się, aby jak najwięcej środków z zysków przeznaczać na wzmocnienie potencjału produkcyjnego i tym samym zapewnić jak największej liczbie ubogich tkaczy stałe zatrudnienie za dość atrakcyjne wynagrodzenie.

Szybko rosła liczba członków spółdzielni. Założycielami było 27 spółdzielców. W 1906 roku liczba członków wzrosła do 46, a w 1911 roku osiągnęła 51 osób. Działalność spółdzielni umożliwiła zarobkowanie różnym kręgom ludności wiejskiej, dlatego oprócz członków spółdzielni zatrudnienie w niej znalazło wiele innych osób, nie czerpiących jednak aż takich korzyści, jak jej udziałowcy. Liczba wszystkich zatrudnionych sięgnęła 340 osób i nie chciano tej wielkości przekraczać, gdyż zarząd zakładu, tworząc go, miał na celu polepszenie egzystencji wiejskich rękodzielników, a nie popularyzację tego rodzaju rękodzielnictwa. Dlatego wprowadzono zasadę, że wstęp do spółdzielni mieli tylko tkacze, którzy przekroczyli 40. rok życia i mieli ograniczone możliwości przekwalifikowania zawodowego. Od 1912 roku zmniejszała się liczba członków spółdzielni, na co wpływ miało rozpoczęcie wojny. W 1912 roku było ich 50, 1914 roku – 48, a w 1915 roku – 45.

Ogromnym osiągnięciem spółdzielni była elektryfikacja wsi. Terminowa realizacja zleceń wymagała szybkiej, masowej produkcji, czemu nie mogli sprostać tkacze pracujący w swych domach na ręcznych warsztatach. Zasilanie parowe wymagałoby rezygnacji z pracy w miejscu zamieszkania, dlatego postanowiono zainwestować w sieć elektryczną. Prąd pobierano z sieci krajowej. W latach 1914–1915 wybudowano zadaszoną halę produkcyjną ze 150 krosnami, działem przygotowawczym oraz apreturą²¹. Elektryfikacja umożliwiła produkcję spełniającą wymagania ilościowe i jakościowe odbiorców.

Dobre wyniki ekonomiczne spowodowały zwiększone zainteresowanie spółdzielnią prywatnych inwestorów, którzy rozpoczęli starania o przejęcie dochodowego

²⁰ W 1905 r. aktywa firmy miały wartość 12 081,95 marek, wpływy kapitałowe 678,72 mk, a kaucja (suma gwarancyjna) 12 900 mk, rezerwa statutowa 957 mk, fundusz zakładowy 1200 mk. W 1910 r. odpowiednio 29 331,18 mk, 4983,03 mk, 37 500 mk, 11 328 mk, 15 000 mk, a w 1915 r. 61 408,59 mk, 58 054,53 mk, 59 700 mk, 41 132,97 mk, 65 000 mk. J. Musäus, *op. cit.*, s. 63.

²¹ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 58.

przedsięwzięcia. W 1915 roku spółdzielnię przekształcono w spółkę, której zarząd przejęły osoby z jej kierownictwa, będące wcześniej jej członkami-założycielami. Budynki i urządzenia techniczne z wszystkimi aktywami i pasywami przeszły w posiadanie spółki funkcjonującej jako Zrzeszone Zakłady Włókiennicze (niem. *Vereinigte Textilwerke*). W 1917 roku firma zanotowała straty spowodowane działaniami wojennymi w wysokości 242 319 marek, w tym obowiązkowe świadczenia na rzecz wojska wyniosły 38 500 marek. Po wojnie zaniechano cenzusu wieku przy przyjmowaniu nowych pracowników. Następowala powolna poprawa sytuacji finansowej całej branży. W 1920 roku zatrudniano 175 młodych tkaczy, a cztery lata później ich liczba wzrosła do 225²². W tym czasie przedsiębiorstwo w Lipinkach Łużyckich pod względem organizacyjnym nie wyróżniało się już spośród innych firm w rejonie żarskim.

Stan zatrudnienia

W pierwszych latach po zjednoczeniu Niemiec co piąty dorosły obywatel zatrudniony był w przemyśle włókienniczym. Branża ta, oprócz górnictwa i metalurgii, stanowiła najważniejszą gałąź przemysłu i była motorem napędowym całej rewolucji industrialnej. W rejonie żarskim w porównaniu z okresem przedindustrialnym uległy zmianie proporcje zatrudnienia ludności w poszczególnych branżach włókienniczych²³. Najliczniejszą rzeszę pracowników stanowili zatrudnieni w zakładach produkcji lniarskiej. Wpływ tych zakładów na lokalną gospodarkę w XIX stuleciu systematycznie wzrastał²⁴. Stanowiło to przeciwieństwo niemieckiej tendencji zapotrzebowania na len przy jednoczesnym wzroście zamówień na inne surowce włókiennicze²⁵.

Od lat 80. wiele fabryk lniarskich przystosowało swoją produkcję do obróbki bardzo poszukiwanych na krajowych i międzynarodowych rynkach tkanin bawełnianych. Nieco mniejszym powodzeniem niż w poprzednich stuleciach cieszyło się żarskie sukiennictwo, którego produkcja została skoncentrowana w trzech wielowydziałowych fabrykach.

²² *Ibidem*, s. 58.

²³ W 1907 r. spośród 422 343 zatrudnionych w przemyśle włókienniczym na terenie Prus na powiat żarski przypadało tylko 1,63% tej liczby. Jednak należy zauważyć, że ludność powiatu żarskiego stanowiła wtedy zaledwie 0,21% ogólnej liczby mieszkańców Prus. O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 39.

²⁴ H. Blumberg, *Die deutsche Textilindustrie in der industriellen Revolution*, Berlin 1965, s. 64-69 i 289.

²⁵ Największym żarskim pracodawcą była fabryka tkanin z lnu i bawełny J.G. Frenzel. W 1830 r., czyli roku założenia firmy, właściciela zakładu wspierała wyłącznie najbliższa rodzina, natomiast na początku lat 80. stan zatrudnienia wyniósł już około 800 pracowników, czyli sięgnął najwyższego poziomu w dziejach fabryki. Liczba ta obejmowała około 1/6 wszystkich aktywnych tkaczy w rejonie Żary-Iłowa. W kolejnych latach mechanizacja spowodowała redukcję zatrudnienia przy jednoczesnym wzroście wydajności produkcji. *Fünfundsiebzig Jahre des Hauses J.G. Frenzel*, Sorau 1905, s. 7.

Według *Meyers Konversations-Lexikon* w 1895 roku w Żarach mieszkało 14 814 osób, działało sześć fabryk produkcji płótna lnianego zatrudniających około 1300 pracowników, trzy fabryki sukna z 700 zatrudnionymi, farbiarnia oraz trzy odlewnie żeliwa i budowy maszyn²⁶. W 1913 roku w dwudziestu żarskich zakładach przemysłu lniarskiego zatrudniano około 4000 pracowników, w tym w dwóch przędzalniach lnu i bawełny łącznie 490, a w podżarskiej niciarni 40 włókienników²⁷. W latach I wojny światowej żarski przemysł boleśnie odczuł problemy związane z niedostatecznym zaopatrzenia w surowce oraz kłopoty wynikające z braku wyszkolonej kadry, której znaczna część zginęła na froncie. W 1914 roku liczba wszystkich zatrudnionych w przemyśle lniarskim wynosiła 2752, a w 1920 roku spadła do 1691²⁸. Po tym roku liczba pracowników znów rosła aż do wielkiego kryzysu na przełomie trzeciej i czwartej dekady. W 1933 roku ponownie zatrudniano około 4000 włókienników²⁹.

Jak wyżej wspomniano, przemysł suknienny, mimo iż w XIX stuleciu nieco stracił na znaczeniu, nadal odgrywał znaczącą rolę w żarskim organizmie gospodarczym. W 1921 roku w trzech miejskich fabrykach przemysłu wełnianego zatrudnionych było około 900 pracowników, jednak w kolejnych latach ich liczba systematycznie spadała. Zakładami tymi były: Erdmann Hoffman (zatrudniający w 1924 r. 240 pracowników), Gebhardt&Wirth (200) i Robert Thiele (150). W założonej po I wojnie światowej fabryce sztucznej wełny H. Mehne zatrudnienie znalazło 85 pracowników³⁰. Biorąc pod uwagę zatrudnionych i ich rodziny, w 1925 roku 24% mieszkańców miasta miało związek z przemysłem wełnianym³¹.

Według stanu osobowego na dzień 1 listopada 1924 roku zatrudnieniowych w przemyśle włókienniczym w powiecie było: w Żarach – 3165 na 18 552 mieszkańców, Seifersdorf – 1082 (2055), Kunicach – 60 (2658), Krzystkowicach – 747 (2136), Sieniawie Żarskiej – 125 (1364), Lipinkach Łużyckich – 270 (1163), Kadłubi – 108 (833), Jaryszowie – 34 (186), Lipsku Żarskim – 52 osoby (93). Łącznie 5643 pracowników³².

Józef Boroń przeanalizował ilościowe dane zakładów i zatrudnionych w nich pracowników w latach 1925 i 1939³³. Wynika z nich, iż w okresie międzywojennym najsilniejszą pozycję w mieście miała produkcja lniarska i bawełniana. Po wielkim kryzysie znacznie spadła liczba zakładów pomocniczych przemysłu włókienniczego, jednak w ocalałych wzrosła liczba zatrudnionych pracowników.

²⁶ *Meyers Konversations-Lexikon 1897*, „Sorauer Heimatblatt” 1975, nr 4, s. 9.

²⁷ R. Lehmann, *op. cit.*, s. 630.

²⁸ *Ibidem*, s. 631.

²⁹ *Ibidem*, s. 646-647.

³⁰ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 39-40.

³¹ R. Lehmann, *op. cit.*, s. 642.

³² Zestawienie obejmuje zakłady zatrudniające powyżej 30 pracowników. O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 39. Seifersdorf oraz Kunice Żarskie są obecnie częściami Żar.

³³ J. Boroń, *Przemysł i rzemiosło woj. zielonogórskiego w latach 1862-1962*, Poznań 1966, s. 192.

Według danych Klause-Henninga Rauerta i Friedricha Wendiga przed wybuchem II wojny światowej w fabrykach włókienniczych zatrudnionych było łącznie około 7000 pracowników przy 4000 krosien³⁴. Dane te można byłoby przyjąć za wiarygodne pod warunkiem uznania, że obejmują również oddziały zamiejscowe, będące w posiadaniu żarskich fabrykantów.

Edukacja zawodowa

Revolucja przemysłowa wymusiła potrzebę wykształcenia kadry fachowców biegłych w obsłudze urządzeń oraz nadzorze nowoczesnego procesu technologicznego. W tym czasie ludność miejska i wiejska porzucała rękodzielnictwo tkackie na rzecz zatrudnienia w fabrykach, które poprzedzało obowiązkowe przeszkolenie przy warsztacie pracy. Wykształcenie kadr technicznych wymagało wydłużonego cyklu kształcenia zawodowego. Aby uniknąć konieczności sprowadzania fachowców z innych rejonów Niemiec, postanowiono utworzyć w Żarach placówkę naukową kształcąca specjalistów w dziedzinie włókiennictwa³⁵. Pomysłodawcą utworzenia takiej jednostki był u schyłku lat 70. XIX wieku radca handlowy – Rudolf Bahn. Opierając się na doświadczeniach wykładowców placówek naukowych z Groß Schönau oraz Krefeld, rozpoczęto akcję pozyskiwania środków finansowych i odpowiednich pozwoleń na utworzenie wyższej szkoły włókienniczej w Żarach. Dużej pomocy w tym zakresie udzielili żarscy fabrykanci i urzędnicy państwowi. 26 września 1885 roku landrat Lessing wydał pozwolenie na utworzenie tego typu placówki naukowej. Uroczyste otwarcie Królewskiej Szkoły Tkackiej (niem. *Königliche Webschule*) nastąpiło 3 maja 1886 roku w obecności oficjeli państwowych i samorządowych. Na czele szkoły stanął Partzschefeld, a naukę rozpoczęło 52 uczniów w trybie dziennym i wieczorowym³⁶. Początkowo baza maszynowa była dość skromna, gdyż ograniczała się do trzech mechanicznych i czternastu ręcznych krosien oraz kilku innych maszyn, jednak sukcesywnie poszerzano ją o kolejne urządzenia³⁷. W następnych latach szybko rosła liczba studentów, w tym również praktykantów z innych placówek naukowych. W 1892 roku goszczono 23 tkaczy z Landeshut szkolących się w wyrobie chusteczek z drobnego płótna. W 1895 roku utworzono wydział wzorniczy strojów damskich. W tym też roku placówka uzyskiwała miano Wyższej Szkoły Tkackiej (niem. *Höhere Webeschule*). 28 września 1896 roku nastąpiło otwarcie nowego budynku uczelni przy ulicy 9 Maja (dawna Zielonogórska – Grunbergerstr.). W 1900 roku Wyższą Szkołę Tkacką

³⁴ K.H. Rauert, F. Wendig, *Sieben Hundert Jarhe Sorau*, Dortmund 1960, s. 54.

³⁵ T. Jaworski, *Rola nauki w rozwoju przemysłu włókienniczego pogranicza śląsko-łużyckiego na przykładzie Wyższej Szkoły Tkackiej w Żarach*, „Rocznik Lubuski” 2002, t. XXVIII, cz. I, red. T. Jaworski, s. 82.

³⁶ *50 Jahre Preußische Höhere Fachschule für Textilindustrie Sorau 1886-1936*, Sorau 1936, s. 24.

³⁷ *Żary. Polskie Dolne Łużyce*, red. T. Jaworski, Żary 2005, s. 56.

przemianowano na Pruską Wyższą Szkołę Zawodową dla Przemysłu Włókienniczego (niem. *Preußische Höhere Fachschule für Textilindustrie*). Nowym dyrektorem został Ehrhardt z Zittau. Zwiększająca się liczba wydziałów oraz studentów wymusiły kolejną rozbudowę. Od maja 1902 roku do października 1903 roku trwała budowa północnego skrzydła kompleksu, w którym ulokowano sale wykładowe wydziału przędzalnictwa i powroźnictwa³⁸. W tym czasie w uczelni funkcjonowały następujące wydziały: 1. Kultury (uprawy) lnu, 2. Przędzalniczy i powroźniczy, 3. Tkacki, 4. Wzorniczy, 5. Bielenia, farbowania, drukowania, wykończenia, 6. Hafciarski i konfekcji. Tym samym w uczelni można było zgłębić wiedzę obejmującą cały zakres produkcji lniarskiej, od pozyskania surowca, aż po jego utkanie i wykończenie. W maju 1904 roku, na uroczystości z okazji oficjalnego oddania do użytku nowego budynku uczelni, minister handlu uhonorował dyrektora Ehrhardta tytułem profesorskim. W tym czasie naukę pobierało 87 słuchaczy, a kadre wykładowców stanowili: Partzschefeld – tkalnia, Mann – przędzalnictwo i powroźnictwo, dr Herzog – uprawa lnu, Ebersbach, Schwarz, Blobel – wzornictwo, dr Kind – farbiarnia, Gillissen – maszynoznawstwo, Mehring – haftowanie, panny Mehring i Bärenbruck – konfekcja i inni. Praktyki nadzorowało sześciu mistrzów włókienniczych³⁹.

W kwietniu 1908 roku dyrektorem uczelni został profesor Stolzenburg, a po nim profesor Herzog, aż do czasu swoich przenosin na politechnikę w Dreźnie. Jego tymczasowym zastępcą był inżynier dyplomowany Tänzer, a od 1923 roku na czele żarskiej uczelni stał profesor Niemer. W związku z trudnościami ekonomicznymi pod koniec I wojny światowej szkołę zamknięto. W pierwszych miesiącach pokoju kontynuowano działalność naukową, jednak placówka borykała się z poważnymi problemami finansowymi, co wynikało z zapaści całej niemieckiej gospodarki. Po zażegnaniu kłopotów ekonomicznych nastąpił kolejny okres rozwoju uczelni⁴⁰. Dzięki swej specjalizacji w badaniach obróbki między innymi lnu, konopi, juty, sisalu i aloesu żarska szkoła stała się jedyną tego typu placówką naukową w Niemczech, stawianą na równi z innymi wyspecjalizowanymi ośrodkami badawczymi, jak na przykład w: Mönchengladbach (specjalizujący się w obróbce bawełny), Aachen (wełny) i Krefeld (jedwabiu i lnu). Z tego powodu do Żar przybywali słuchacze z wielu krajów, w których uprawiano len i konopie, głównie z Europy wschodniej i południowej, czyli

³⁸ *50 Jahre Preußische...*, s. 26.

³⁹ *Die Höhere Fachschule für Textilindustrie der Leinenstadt Sorau/Niederlausitz. Vor 100 Jahren im Beisein von Vertretern der Staatsregierung eröffnet*, „Sorauer Heimatblatt“ 1986, nr 5, s. 11. Opracowanie oparto na wspomnieniach Maxa Kappela, studenta żarskiej szkoły włókienniczej w latach 1935-1937.

⁴⁰ *50 Jahre Preußische...*, s. 28-29.

Czech, Jugosławii, Węgier, Polski, Rumunii, ale również z Anglii, Estonii, Finlandii, Norwegii. Naukę pobierała również spora grupa Hindusów⁴¹.

W latach kryzysu po I wojnie światowej znaczącej pomocy uczelni udzieliły żarskie zakłady tekstylne, dzięki którym do szkolnych warsztatów trafiło wiele maszyn włókienniczych. W 1925 roku uczelnia musiała przekazać północny budynek na rzecz liceum, co wynikało z umowy z żarskim magistratem, który tylko pod takim warunkiem zgodził się na zwiększenie dofinansowania placówki. W kolejnych latach kontynuowano modernizację bazy maszynowej i lokalowej. Od 1932 roku nastąpiło poszerzenie oferty edukacyjnej, gdyż oprócz czterosemestralnych studiów inżynierskich zakończonych egzaminami kwalifikacyjnymi, wprowadzono półroczne kursy dla kupców i manufakturzystów⁴². 4 lipca 1940 roku za zgodą niemieckiego ministra nauki, wychowania i oświaty ludowej żarska uczelnia została wpisana na listę szkół zawodowych, po skończeniu których można było ubiegać się o kolejne stopnie kariery naukowej.

Przy Wyższej Szkole Zawodowej dla Przemysłu Włókienniczego w Żarach działało kilka stowarzyszeń studenckich. Ich głównym celem było wspieranie życia towarzyskiego w czasie trwania nauki oraz integrowanie absolwentów uczelni. Dzięki tej działalności dochodziło do cyklicznych towarzyskich spotkań żarskich absolwentów zamieszkałych w różnych rejonach Europy. W spotkaniach tych brali też udział młodzi studenci, dzięki czemu powstawała więź międzypokoleniowa sprzyjająca pielęgnowaniu tradycji żarskiej szkoły włókienniczej. Działalność taką prowadziły dwa stowarzyszenia słuchaczy studiów dziennych (Industria i Lusatia) oraz jedno wieczorowych (Textilia). Grono wykładowców oraz kluby słuchaczy studiów dziennych powołał Związek Wspierania Zawodowej Szkoły Włókienniczej w Żarach, którego celem było zdobywanie poparcia oraz środków na rzecz szkoły.

W okresie faszystowskim przeprowadzana w każdej dziedzinie życia społecznego unifikacja objęła również aktywność młodzieży uczęszczającej w zajęciach żarskiej szkoły włókienniczej. Przed uroczystymi obchodami 50-lecia powstania szkoły, obchodzonymi w październiku 1936 roku, zjednoczono wszystkie uczelniane stowarzyszenia w Szkolny Związek Tekstylny Żary, podporządkowany ideologicznym wpływom Niemieckiego Narodowo-Socjalistycznego Związku Studenckiego. Wiele działań tej organizacji miało charakter indoktrynacyjny, co znalazło odzwierciedlenie w treści

⁴¹ W 1908 r. roczne czesne wynosiło, w zależności od wydziału, od 60 do 200 marek od słuchaczy z Niemiec, a 1000 marek od obcokrajowców. Opłatę wpisową ustalono na 60 marek. J. Schwela, *Sorau und Umgebung in Wort und Bild*, Sorau 1908, s. 56.

⁴² *Die Höhere Fachschule für Textilindustrie der Leinenstadt Sorau/Niederlausitz. Vor 100 Jahren im Beisein von Vertretern der Staatsregierung eröffnet*, „Sorauer Heimatblatt” 1986, nr 6, s. 7.

drukowanych wydawnictw i tematyce zebrań⁴³. Jednak, oprócz tego, nadal wspierano takie wartości, jak koleżeńskość oraz przywiązanie i szacunek do tradycji szkoły.

Instytut Badania Włókien

Jedną z największych bolączek dolnołużyckich upraw lnu były niska wydajność oraz jakość plonów, stąd właściciele przędzalni woleli importować surowiec, który w dodatku był tańszy od rodzimego⁴⁴. W celu zwiększenia wydajności oraz poprawy wytrzymałości endemicznych roślin włóknistych stworzono w Niemczech sieć placówek badawczych. Centra badań biochemicznych nad włóknami znajdowały się w Berlinie oraz Dreźnie, a współpracowały z nimi instytuty w Karlsruhe, Krefeld, Akwizgranie, Mönchengladbach, Stuttgarcie-Reutlingen i Żarach⁴⁵. Każdy z tych ośrodków specjalizował się w badaniu innego rodzaju surowca. Początki żarskiego instytutu sięgają 1917 roku, gdy Georg Urban, dr Schneider, dr Herzog i Pueschel założyli towarzystwo naukowe, zajmujące się poprawą wydajności uprawy oraz rentowności technologii obróbki roślin włókienniczych. W 1919 roku utworzono Niemiecki Instytut Badawczy Przemysłu Roszarniczego Lnu. Rok później wszedł on w skład Stowarzyszenia Niemieckich Przemysłowców Lniarskich, z którego inicjatywy 19 maja 1933 roku otwarto w Żarach Niemiecki Instytut Badania Włókien (niem. Deutsche Forschungsinstituts für Bastfasern)⁴⁶. Trwającą dziewięć miesięcy budowę placówki, wspartą w znacznej mierze przez władze miejskie, rozpoczęto w 1932 roku. Budynek wyposażono w długie rzędy okien, które umożliwiały dostęp dziennego światła do pomieszczeń badawczych, a ściany holów zdobiły fryzy przedstawiające etapy uprawy i obróbki lnu. Parter mieścił pomieszczenia biurowe, na pierwszym piętrze zlokalizowano laboratorium, w którym badano nasiona, oraz pomieszczenia do pobierania próbek roślin włóknistych. Na drugim piętrze umieszczono laboratoria techniczne i chemiczne oraz oddział badawczy. Na tyłach budynku powstała szklarnia, w której uprawiano badane rośliny.

⁴³ Zob. M. Schneider, *Kleine Geschichte der Gewerkschaften. Ihre Entwicklung in Deutschland von den Anfängen bis heute*, Bonn 1989, s. 222 i n.

⁴⁴ W latach 30. władzom państwa zależało na osiągnięciu autarkii w jak największej ilości gałęzi produkcji. W przypadku włókiennictwa miało to największe znaczenie, gdyż w 1938 r. wartość importowanych do Niemiec surowców tekstylnych stanowiła jedną trzecią wartości całego importu surowców przemysłowych.

⁴⁵ Prekursorem badań nad przemysłowym zastosowaniem włókien był austriacki fizjolog Juliusz Wiesner.

⁴⁶ *Von 50 Jahren In Sorau: Neubau des Forschungsinstituts für Bastfasern wird eingeweiht*, „Sorauer Heimatblatt” 1983, nr 6, s. 8.

Kadrę naukową w 1933 roku stanowili: prof. Schelling – dyrektor placówki, dr Kind – kierownik wydziału chemicznego, dr Tamm – zarządzający sprawami prawnymi i finansowymi, dyplomowany agronom – Wanjura i chemik dr Neumann⁴⁷.

Wyposażenie laboratoriów pochodziło w znacznej części ze środków pieniężnych ofiarowanych przez lokalnych przemysłowców, którym zależało na racjonalizacji produkcji, w tym oszczędności surowca, a badaniami nad tym zajmował się również instytut. Placówka ściśle współpracowała z pobliską Pruską Wyższą Szkołą Zawodową dla Przemysłu Włókienniczego. Wspólne badania koncentrowały się wokół obróbki i uszlachetniania surowców tkackich, takich jak len, wełna, bawełna, naturalny i sztuczny jedwab, konopie, juta. W celu optymalnego wykorzystania właściwości tych surowców dokonywano ich mieszania. Od 1936 roku instytut dzierżawił część zakładu roszarniczego w Krzystkowicach, w którym przeprowadzono praktyczne doświadczenia i obserwacje⁴⁸. Instytut 1 kwietnia 1938 roku został podporządkowany Towarzystwu Wspierania Nauki im. Cesarza Wilhelma. Taka zależność umożliwiła finansowanie z budżetu państwa, a jednocześnie była zgodna z protekcjonistyczną polityką władz dążących do osiągnięcia autarkii w produkcji lnianej. W owym czasie instytut składał się z wydziałów: Uprawa, Pozyskiwanie włókien, Przędzalnia, Tkalnia, Chemia, Dobra organizacja wykorzystania włókien, Badanie materiału⁴⁹.

W kwietniu 1939 roku powstała idea przeniesienia instytutu do morawskiego Šumperk (niem. Schönberg). Głównym powodem była potrzeba rozbudowy żaraskiego obiektu, którą wyceniono na 1,8 miliona marek. Na Morawach dostosowanie znajdujących się tam obiektów do celów badawczych wyceniono na 1,4 mln marek, a jednocześnie, podobnie jak w Żarach, istniała tam tradycja uprawy i tkania lnu⁵⁰. Aż do schyłku wojny rosła liczba pracowników instytutu. W 1941 roku pracowało w nim 18 naukowców, 42 osoby pomocnicze i 42 robotników. W 1942 roku zatrudniano 132 pracowników, w tym dyrektora, sześciu kierowników oddziałów, 16 asystentów naukowych, 50 urzędników i 59 robotników. W latach 1943/1944 zatrudnienie spadło do 81 osób, w tym 22 naukowców⁵¹. Trwającą aż do końca wojny przeprowadzkę z Żar do Šumperk przerwały działania zbrojne w tej części Europy. W obawie przed dostaniem się do radzieckiej niewoli naukowcy uciekli do Münchberg, Stammach i Gundlitz. Po wojnie wielu z nich kontynuowało działalność badawczą nad poprawą przydatności włókien do produkcji przemysłowej w ośrodkach naukowych na zachodzie Niemiec.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁴⁸ R. Richter, *Brandenburgische Flachsröstanstalt Christianstadt/Bober von 1916-1945*, „Sorauer Heimatblatt” 1969, nr 3, s. 12.

⁴⁹ G. Luxbacher, *Roh- und Werkstoffe fuer die Autarkie. Textilforschung in der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft*, Berlin 2004, s. 29-31.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 34.

⁵¹ *Ibidem*, s. 36.

Zagadnienia socjalne

Na szczególną uwagę zasługuje analiza warunków bytowych osób zajmujących się działalnością włókienniczą. Od stuleci najliczniejszą grupą producentów tkanin byli wiejscy rękodzielnicy. Zamieszkiwali oni niewielkie chaty, w których urządzenia włókiennicze zawężyły ciasne, często przeludnione pomieszczenia. Wszyscy członkowie chłopskiej rodziny byli angażowani do produkcji tkanin. Dzieci zatrudniano przy przygotowaniu osnowy i innych pracach pomocniczych, kobiety przędły, a mężczyźni tkali na krosnach, gdyż czynność ta wymagała najwięcej siły. Działający do połowy XIX wieku w systemie nakładczym chałupnicy otrzymywali niewielkie wynagrodzenie za swoją pracę. Za trwającą 4-5 dni pracy produkcję sztuki jednobarwnego płótna lnianego o najpopularniejszym wymiarze 5/4 łokcia szerokości i 40 metrów długości tkacz otrzymywał 5, za dwubarwnego 5,5, a trójkolorowego 6 marek. Była to stawka niższa niż w zachodnim okręgu tkackim Vetschau-Kottbus. Pewną rekompensatą za prace przygotowawcze, jak między innymi naciąganie na krosno i wygładzanie osnowy, była nadwyżka surowca, jaką czasami zleceniodawcy przekazywali tkaczom⁵². Dużym wsparciem dla tkaczy była praca w gospodarstwie rolnym, z którego czerpano mięso, warzywa i owoce. Na skromny dobrobyt mogła liczyć pracowita, nie nękana chorobami rodzina, posiadająca większą niż przeciętna działkę ziemi. Od połowy wieku w wyniku konkurencji produkcji fabrycznej nastąpił spadek rentowności rękodzielnictwa chłopskiego. Bieda wiejskich prządek i tkaczy stała się wręcz przysłowiowa, jednak nie sięgnęła tak niskiego poziomu jak rzemieślników śląskich⁵³. Niektórzy chałupnicy wydłużali czas pracy przy krośnie, co jednak zamiast polepszenia warunków bytowych najczęściej kończyło się pogorszeniem wzroku i innymi chorobami. Coraz mniej opłacalne zajęcie kontynuowali najstarsi wiejscy tkacze łączący włókiennictwo z pracą na roli. Realia rynkowe sprawiły, że przyszłość ich drogi zawodowej była przesądzona. Młodszy rękodzielnicy, widząc bezsens dalszej rywalizacji z produkcją fabryczną, byli bardziej skłonni do zmiany profesji lub szukania pracy w dużych zakładach przemysłowych, w których chętnie zatrudniano pracowników mających doświadczenie w zajęciach włókienniczych.

Spadająca opłacalność drobnej produkcji rolnej oraz rękodzielnictwa tkackiego wywołała rosnącą migrację zarobkową uboższej ludności wsi do miast. To typowe dla epoki industrialnej zjawisko doprowadziło do wielu istotnych przemian społecznych i gospodarczych. Zerwanie z rolnictwem i uzależnienie od zarobku w fabryce wiązało się jednak z ryzykiem bezrobocia i ubóstwa w czasie cyklicznych okresów przestojów zakładów z powodu problemów ze zbytem towaru.

⁵² J. Musäus, *op. cit.*, s. 53.

⁵³ Na Śląsku w wyniku pogłębiającej się nędzy doszło w 1793 r. i 1844 r. do krwawych powstań tkaczy. W. Rusiński, *Tkactwo lniane na Śląsku do 1850 roku*, Poznań 1949, s. 70.

Od lat 60. XIX wieku punkt ciężkości produkcji włókienniczej przeniósł się do miast. Sytuacja ekonomiczna rękodzielników miejskich była jeszcze gorsza niż wytwórców wiejskich. Praca na ręcznych warsztatach nie była w stanie zrównoważyć wydajności specjalistycznych urządzeń fabrycznych. Warunki lokalowe oraz wysoki koszt uniemożliwiały rzemieślnikom gruntowną modernizację sprzętu produkcyjnego, co stawiało ich na przegranej pozycji w rywalizacji ze zmechanizowanymi zakładami. Większość z nich zasiliła szeregi proletariatu, a przy rękodzielnictwie pozostali już tylko nieliczni, najstarsi majstrowie. Co prawda, w czasie I wojny światowej i kilku kryzysowych lat po jej zakończeniu w wyniku problemów z zaopatrzeniem ludności cywilnej w podstawowe artykuły tekstylne nastąpił renesans tradycyjnych metod produkcyjnych, jednak był to proces przejściowy, niemający większego wpływu na postępującą zapaść rękodzielnictwa.

Industrializacja nie byłaby możliwa bez osób podejmujących ryzyko inwestycyjne oraz umiejących zarządzać fabrykami w systemie wolnorynkowym. Ta wąska grupa przemysłowców była siłą sprawczą rewolucyjnych przemian gospodarczych do jakich doszło w epoce pary. Fabrykanci najczęściej wywodzili się z rodzin kupieckich, stąd posiadali odpowiednie majątki oraz znacznie lepiej orientowali się w światowych trendach mody od spędzających większość czasu w rodzimych warsztatach rzemieślników. Sprawnie prowadzone interesy doprowadziły wielu właścicieli zakładów włókienniczych do znacznych fortun, o czym świadczyły potężne zabudowania fabryczne oraz okazałe rezydencje, będące istnymi perełkami architektury miejskiej.

Zatrudnieni w zakładach włókienniczych stanowili w powiecie żarskim największą grupę pracowników przemysłowych. Czas pracy robotników w fabrykach tekstylnych wynosił sześć dni w tygodniu od godziny 6.00 do 19.00 z dwiema półgodzinnymi przerwami. Palacze i pracownicy farbiarni musieli rozgrzać kotły, dlatego zaczynali pracę godzinę wcześniej. Liczba dni roboczych w roku wahała się między 302 a 308⁵⁴. Początek i koniec pracy oraz przerwy oznajmiał sygnał. W czasie zajęć fabrycznych zakazywano jeść, pić, rozmawiać, palić, czytać i opuszczać stanowisko. Od 1910 roku zmniejszono czas pracy do 10 godzin dziennie⁵⁵.

Zasadniczy wpływ na poziom życia pracowników fabrycznych i ich rodzin miała wysokość osiągniętych dochodów. Stawki płacowe zależały przede wszystkim od wykształcenia, zajmowanego stanowiska, szkodliwości wykonywanej pracy (np. w pyle i wilgoci), doświadczenia i płci, a mniejsze znaczenie miało zatrudnienie w zakładzie o określonej specjalizacji przerobu surowca, na przykład wełny, bawełny czy lnu⁵⁶.

⁵⁴ G. Quandt, *op. cit.*, s. 281.

⁵⁵ F. Nürnberger, *Geschichte der Oberlausitzer Textilindustrie*, Spitzkunnersdorf 2007, s. 104.

⁵⁶ W pierwszych manufakturach chętnie zatrudniano kobiety i dzieci, które otrzymywały zapłatę o około połowę mniejszą od męzczyzn.

W XIX wieku pracownicy w żarskich tkalniach mechanicznych pracowali w systemie akordowym, jednak ich zarobki były niższe niż w zakładach w okolicznych miastach, jak Forst, Gubin, Kottbus czy Zielona Góra⁵⁷.

Dochody osiągnięte z pracy w przemyśle włókienniczym pozwalały wyłącznie na skromne warunki życia⁵⁸. Niewielkie dochody zmuszały więc do oszczędzania na ilości i jakości pożywienia oraz komforcie mieszkania. Z powodu biedy oraz niskiego poziomu higieny nadzwyczaj wysoka była śmiertelność dzieci robotników fabrycznych. Przeciętnie w Dolnych Łużycach umierało 41,4% dzieci do pierwszego roku życia i około 25% w wieku od roku do pięciu lat⁵⁹. Mimo to rodziny mające po ośmioro i więcej dzieci nie należały do rzadkości.

Od początku XX wieku sytuacja materialna pracowników przemysłu włókienniczego ulegała stopniowej poprawie, mimo okresowych zapaści spowodowanych globalnymi konfliktami zbrojnymi oraz kryzysami gospodarczymi⁶⁰. Potwierdzeniem tego była rosnąca tendencja średnich stawek wynagrodzenia pracowników żarskich zakładów przemysłu włókienniczego. Należy podkreślić, że mężczyźni zarabiali o około 60% więcej niż kobiety, a stawki akordowe mężczyzn były wyższe o 15-20%. Błyskawiczny wzrost stawek płacowych w pierwszych latach powojennych był skutkiem szybko rosnącej inflacji⁶¹. W tym czasie średnia płaca w żarskich fabrykach włókienniczych była już zbliżona do zarobków w zachodniej części Dolnych Łużyc. Postępującą po zapaści ekonomicznej z początku lat 20. normalizację przerwał wielki kryzys, który zażegnano w połowie lat 30. Od tego czasu aż do wybuchu II wojny światowej nastąpiła wyraźna poprawa warunków bytowych pracowników fabrycznych. Niestety, w tym czasie ideologia faszystowska opanowała wszelkie przejawy życia politycznego i społecznego, a działalność produkcyjną podporządkowano celom militarnym.

Powstanie warstwy proletariackiej niosło ze sobą wiele zmian kulturowych w środowisku miejskim. Świadczył o tym na przykład budzący wiele kontrowersji wśród arystokracji sposób spędzania wolnego czasu przez robotników. Najlepiej ilustrują to zapisy kronikarza Use, którego irytowało, że ubodzy robotnicy, nie martwiąc się o przyszłość, marnotrawią ciężko zarobione pieniądze na organizowanych każdego dnia festynach i koncertach oraz w domach rozrywek, które powstawały na „każdym rogu ulicy”. A, jak wyrokował, „bezrobocie i bieda będą coraz większe”⁶².

⁵⁷ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 54.

⁵⁸ Dane z Lubuska za: G. Quandt, *op. cit.*, s. 286.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 294.

⁶⁰ W czasie I wojny światowej nieustannie brakowało przędzy na potrzeby militarne, dlatego państwo nadało sobie prawo rekirowania jej wszelkich zapasów od ludności cywilnej. Poza produkcją na cele wojenne wstrzymano wszelki handel towarami włókienniczymi.

⁶¹ Średnia wysokość stawki za godzinę pracy (w fenigach) w żarskich zakładach produkcji lnianskiej wynosiła: w 1914 r. – 25, 1915 r. – 28, 1916 r. – 29, 1917 r. – 35, 1918 r. – 38, 1919 r. – 110, 1920 r. – 380. J. Musäus, *op. cit.*, s. 69.

⁶² *Die Wirtschaftsentwicklung der Stadt Sorau*, „Sorauer Heimatblatt” 1955, nr 9, s. 3.

Z biegiem lat narastały różnice majątkowe między właścicielami fabryk a robotnikami. Styl i warunki ich życia różniły się coraz bardziej, co najwyraźniej uwidaczniało się w standardzie zamieszkania. Rodziny fabrykantów mieszkały w okazałych willach otoczonych parkami, a rzemieślnicy i robotnicy tłoczyli się w najemnych kamienicach. Majętni mieszkańcy miasta narzekali na kłopoty ze znalezieniem kompetentnej służby, gdyż zdecydowana większość kandydatek była wcześniej pracownicami fabrycznymi i nie znała arystokratycznych manier. Wielu uznawało takie osoby za niegodne całkowitego zaufania, niezbędnego służącym, którym powierza się nadzór nad domowym majątkiem⁶³.

W XIX wieku na omawianym terenie, podobnie jak w innych częściach Niemiec, coraz szersze kręgi społeczne angażowały się w działalność partyjną i związkową. Wraz z postępami industrializacji rosła liczba członków organizacji lewicowych domagających się poprawy warunków socjalnych proletariatu. W wyniku tych działań wprowadzono w pełniących w tej kwestii pionierską rolę Prusach wiele ustaw chroniących prawa pracowników. Na przykład, w 1878 roku nasilono inspekcje fabryczne i skrócono czas pracy do 10 godzin dziennie młodocianym robotnikom w wieku od 14 do 16 lat, a w 1883 roku wprowadzono ubezpieczenia zdrowotne dla robotników⁶⁴. Osłony socjalne objęły również poszkodowanych w wypadkach w zakładach pracy. Ich częstym powodem były ciasnota panująca w halach fabrycznych i słabe oświetlenie. Najbardziej zatłoczone były oddziały tkalni żakardowych przed wprowadzeniem systemu „Verdola”. Czasami w celu osiągnięcia większej przestrzeni nie zakładano lub usuwano kratowe zabezpieczenia ruchomych elementów maszyn, co zwiększało ryzyko okaleczenia. Problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa pracy były ówczesnie powszechne i pod tym względem dolnołużycki przemysł nie wyróżniał się na tle kraju.

Ruch lewicowy najszybciej powstał i najaktywniej działał w Forście. Początki jego zorganizowanego działania sięgają 1869 roku⁶⁵. Najczęstszymi zarzutami robotników wobec pracodawców były zbyt niskie zarobki oraz wydłużony czas pracy. Znaczącym osiągnięciem organizacji pracowniczych było zorganizowanie w połowie lat 70. stowarzyszeń spożywczych w Żarach, Forście, Lubsku, Gubinie i Kottbus, umożliwiających robotnikom nabywanie tańszej żywności. W miastach tych powstały też ochronki oraz szkoły dla dzieci z rodzin robotniczych⁶⁶. W wyborach do parlamentu Rzeszy w 1887 roku kandydatem socjaldemokratów z obwodu Żary-Forst był Otto Kappell. Działania lokalnej lewicy przybierały czasami radykalną formę, na przykład w Forście wybito kamieniami szyby w oknach domów fabrykantów. Za takie działania na pewien

⁶³ *Die Einwohner Sorau*, „Sorauer Heimatblatt” 1960, nr 3, s. 5.

⁶⁴ C. Graf von Krockow, *Niemcy. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1997, s. 26; G. Quandt, *op. cit.*, s. 79-80.

⁶⁵ G. Quandt, *op. cit.*, s. 267.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 271.

okres sąd zakazał funkcjonowania organizacji skrajnie lewicowych. Nie spowodowało to jednak zaprzestania działalności lewicowych aktywistów z Żar, Forstu, Lubska, Kottbus i Sprembergu⁶⁷. W drugiej połowie stulecia robotnicy zaczęli się jednoczyć w związkach zawodowych, mających reprezentować ich interesy przed pracodawcami. W tej sytuacji żarscy fabrykanci postanowili zawiązać swoje zrzeszenie. 11 marca 1904 roku podpisano statut stowarzyszenia, które sądownie zarejestrowano 3 lutego 1905 roku. Porozumienie to pierwotnie skupiało się na współdziałaniu w sprawach przemysłu tekstylnego, a po I wojnie światowej również innych kwestii gospodarczych powiatu⁶⁸.

W okresach światowego załamania koniunktury na towary włókiennicze wstrzymywano działalność fabryk i przeprowadzano redukcję zatrudnienia, co z kolei prowadziło do rosnącego niezadowolenia społecznego. Tego typu wydarzenia rzadko prowadziły w powiecie do strajków i innych radykalnych wystąpień robotniczych. Do jednego z nich doszło po zakończeniu I wojny światowej, gdy drastycznie pogorszyła się sytuacja gospodarcza w Niemczech, co spowodowało spadek poziomu życia i w konsekwencji falę wystąpień robotniczych. Przyjęły one formę strajków i zamieszek ulicznych, przy pacyfikowaniu których interweniowały siły zbrojne. Mimo iż w Żarach wystąpienia te nie miały tak dramatycznego, krwawego przebiegu jak w wielu innych częściach Niemiec, to doprowadziły do dość długo utrzymującego się napięcia i nieufności między robotnikami a pracodawcami⁶⁹.

Postępy industrializacji skutkowały dynamicznym rozwojem Żar, czego potwierdzeniem był ponad czterokrotny wzrost liczby mieszkańców miasta w XIX wieku⁷⁰. Wzrost ten był jedną z głównych przyczyn przeprowadzenia wielkich inwestycji komunalnych, które znacząco podniosły poziom życia żaran. Powstawały kolejno: gazownia (1858), wodociągi (1864), szpitale (1876 i 1905), łaźnia (1886), rzeźnia (1889), elektrownia (1904), a w 1910 roku rozpoczęto budowę sieci kanalizacyjnej⁷¹. Te osią-

⁶⁷ P. Clemens, *Die aus der Tuchbude. Alltag und Lebensgeschichten Forster Textilarbeiterinnen*, Münster 1998, s. 47.

⁶⁸ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 57.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 59-60.

⁷⁰ W 1708 r. Żary zamieszkiwało 1800 osób, w 1783 r. – 3189, 1794 r. – 3312, 1802 r. – 3482, 1813 r. – 3741, 1815 r. – 3730, 1832 r. – 4550, 1855 r. – 8549, 1865 r. – 9802, 1885 r. – 13 665, 1890 r. – 14 454, 1910 r. – 18 019, 1916 r. – 15 655, 1917 r. – 14 162, 1919 r. – 15 671, 1925 r. – 18 328, 1933 r. – 19 226, 1939 r. – 25 902. Wzrost liczby ludności wynikał przede wszystkim z polepszenia stanu opieki zdrowotnej oraz z *Landflucht*, czyli porzucaniu pracy na roli i ucieczce ludności chłopskiej do miasta, gdzie praca w zakładach przemysłowych pozwalała na wyższy standard życia niż utrzymanie z niewielkich działek ziemi. J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 2004, s. 252; zob. T. Jaworski, *Żary w dziejach...*; T. Jaworski, W. Hładkiewicz, S. Kocioł, P. Haracz, *Żary. 1000-lecie stolicy polskich Łużyc*, Żary 2005; *Nadodrzańskie szkice historyczne*, red. B. Miśkiewicz i in., Zielona Góra 1960, s. 120.

⁷¹ L. Rościszewski, *Z przeszłości ziemi żarskiej*, [w:] *Ziemia Żarska w Polsce Ludowej*, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1979, s. 27-36; zob. E. Engelmann, *Fleischerchronik von Sorau N. L. Jubiläumsschrift zum 500jährigen Bestehen des Gewerkes der Fleischhauer*, Żary 1928.

gnięcia były powszechnie dostępne i ułatwiały życie mieszkańcom bez względu na ich status materialny. Rosnąca liczba pracowników fabrycznych spowodowała konieczność rozbudowy bazy mieszkaniowej. Najszybciej postępowała ona w pobliżu fabryk, w południowych i wschodnich dzielnicach miasta. Wzrost gospodarczy ułatwiał, a jednocześnie stymulował poszerzenie usług lokalnych instytucji finansowych. Pierwsze kasy oszczędnościowe działały w mieście już w pierwszej połowie wieku, jednak ograniczały się głównie do przechowywania oszczędności, przez co nie spełniały oczekiwań fabrykantów. Wkrótce poszerzono ich usługi choćby o udzielanie kredytów oraz pośrednictwo w transakcjach. Najważniejszymi żarskimi instytucjami finansowymi były: prywatny bank Kade&Co, Deutsche Bank, Darmstädter- und Nationalbank oraz Niederlausitzer Bank⁷². Wśród regionalnych instytucji gospodarczych największe znaczenie miała Izba Handlowa, zrzeszająca między innymi fabrykantów z powiatu żarskiego, gubińskiego i krośnieńskiego. Dzięki jej inicjatywie przeprowadzono wiele inwestycji wspierających rozwój lokalnego przemysłu oraz handlu⁷³.

Wielu żarskich fabrykantów zapisało się w pamięci ludzkiej jako filantropi i mecenas kultury. Na wyjątkową uwagę zasługują dokonania Erdmanna Hoffmanna, który jako pierwszy w regionie wprowadził szerokie świadczenia socjalne dla swoich pracowników, takie jak kasę chorych, renty, odprawy emerytalne, zasiłki dla kobiet po urodzeniu dziecka (niem. *Muttergelder*). Ponadto wspierał rozwój żłobka, szkoły powszechnej, gimnazjum i kościoła⁷⁴. Jego żona, Christane Dorothe, przeznaczyła na potrzeby miasta znaczny kapitał, z którego odsetki miały być corocznie w dzień jej urodzin (10 października) rozdawane chorym i ubogim⁷⁵. Dzięki znaczącej pomocy finansowej innego prekursora żarskiej industrializacji – Georga Frenzla – rozpoczęto budowę wieży widokowej w Żarskim Lesie. Wieża ta miała stanowić atrakcję turystyczną, a bezpośrednim powodem rozpoczęcia jej budowy było upamiętnienie setnej rocznicy urodzin kanclerza Otto von Bismarcka w 1915 roku. Niestety dwie

⁷² E. Engelmann, *Geschichte...*, s. 28; zob. W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 547.

⁷³ Żarska Izba Handlowa powstała 24 listopada 1871 r. z przekształcenia Towarzystwa Kupieckiego założonego 9 lat wcześniej. Pierwszym prezesem izby został Hugo Kade, a jego zastępcą Erdmann Hoffmann. Izba Handlowa grupowała głównie miejscowych przedsiębiorców. Od 1 kwietnia 1898 r. na terenie działania żarskiej Izby Handlowej znajdowało się kilka znaczących ośrodków przemysłowych, jak Forst i Gubin. Do największych osiągnięć Izby Handlowej należy zaliczyć: wspieranie budowy linii kolejowych Żary – Zielona Góra i Mirostowice – Przewóz, utworzenie w 1891 r. połączenia telekomunikacyjnego z Berlinem przez Gubin i Frankfurt nad Odrą, uczynienie z Żar lokalnego centrum sądowego, założenie stowarzyszenia młodych kupców i zainicjowanie powstania wyższej szkoły włókienniczej. Zob. P. Partyka, *Stowarzyszenie Handlowe...*, s. 92-93; J. Schwela, *op. cit.*, s. 53; E. Engelmann, *Geschichte...*, s. 28; *Aus der Geschichte der Handelskammer zu Sorau*, „Sorauer Heimatblatt” 1966, nr 10, s. 5; *Aus der Geschichte...*, „Sorauer Heimatblatt” 1966, nr 11, s. 6-7.

⁷⁴ J.P. Majchrzak, *Terra Sarove: z dziejów polskich Łużyc*, Żary 2004, s. 101.

⁷⁵ *Erdmann Hoffmann der Begründer der Tuchfabrik*, „Sorauer Heimatblatt” 1954, nr 6, s. 7.

wojny światowe i kryzysy gospodarcze nie pozwoliły na dokończenie tej inwestycji⁷⁶. Theodor Frenzel był dynamicznym fabrykantem, ale również aktywnie działającym społecznikiem, z którego inicjatywy wybudowano w Żarach łąźnię. W jubileusz pięćdziesięciolecia działalności firmy J.G. Frenzel przy zakładzie założono fundację wspierania ubogich rodzin tkackich oraz drugą ochronkę dla dzieci pracowników⁷⁷. Filantrop Fridrich Stiller (1849-1919), właściciel zakładów bawełnianych, słynął z zamiłowania do sportu, co przejawiało się między innymi wspomaganiami działalności pierwszego w mieście klubu piłkarskiego Lusatia⁷⁸. Wielu fabrykantów aktywnie angażowało się w sprawy lokalne, pełniąc funkcje rajców miejskich. Takie działania można tłumaczyć wrodzoną aktywnością, ale również chęcią posiadania wpływu na podejmowane decyzje w sprawach, które istotnie mogły rzutować na prowadzoną przez nich działalność gospodarczą. W dowód zasług dla miasta nazwiskami najwybitniejszych przemysłowców i finansistów nazwano plac oraz kilka ulic. I tak na mapie miasta z 1933 roku można znaleźć ulice: Theodor Frenzel-Str. (obecna ul. Artylerzystów), Thurm-Str. (ul. Tunelowa), Hoffmann-Str. (ul. Katowicka), Hugo Kade-Str. (ul. Częstochowska) i plac Rudolfa Bahna (pl. Inwalidów)⁷⁹.

Uprzemysłowienie przyniosło miastu nie tylko ciągłe powiększanie terenów fabrycznych i mieszkalnych dzielnic robotniczych, ale również powstanie wielu nowych terenów zielonych. Bogaci przemysłowcy chcieli mieszkać w pobliżu swoich fabryk, aby mieć możliwość sprawowania ciągłego nadzoru, ale jednocześnie po pracy pragnęli wypoczywać w ciszy, z dala od uciążliwego zgiełku hal produkcyjnych. Rozwiązano ten – wydawałoby się nierozwiązywalny – dylemat, tworząc w pobliżu fabryk parki, na terenie których powstawały okazałe rezydencje ich właścicieli. Pełniły one funkcję wypoczynkową, miejsc spotkań rodzinnych oraz rozmów o interesach z zaproszonymi kontrahentami. Okazałość tych założeń willowo-ogrodowych była wyznacznikiem statusu ich posiadaczy, dlatego dokładano wszelkich starań, aby wywierały na gościach niezapomniane wrażenia. Na przykład, w rozległym ogrodzie E. Hoffmanna przy ul. Wrocławskiej w bezpośrednim sąsiedztwie willi właściciela wybudowano oranżerię, w krajobrazowym parku F. Stillera przy ul. Kaszubskiej rosły egzotyczne drzewa, a fontanny tryskały przy rezydencjach J.G. Frenzla na placu Inwalidów i O. Fliegela przy ul. W. Witosa. Dzięki temu imponujące zespoły fabryczno-rezydencjonalne bar-

⁷⁶ T. Bernacki, *Żarski las (Zielony Las): przewodnik przyrodniczo-krajoznawczy*, Żary 2002, s. 44.

⁷⁷ *Fünfundsiebzig Jahre des Hauses J.G.Frenzel*, Żary 1905, s. 10.

⁷⁸ J.P. Majchrzak, *Encyklopedia Ziemi Żarskiej*, Żary 2002, s. 251.

⁷⁹ *Stadtplan der Kreisstadt Sorau N.-L. mit Seifersdorf und Umgebung. Stand vom 1. Oktober 1933; Sorauer Ehrenbürger Kommerzienrat Kade*, „Sorauer Heimatblatt” 2001, nr 2, s. 19.

dzo korzystnie wpłynęły na poprawienie estetycznego wizerunku miasta „dymiących kominów”⁸⁰.

Negatywnym skutkiem industrializacji było zanieczyszczenie środowiska. Ścieki z fabryk odprowadzono do pobliskich rzeczek oraz zbiorników wodnych. Powodowało to duże zagrożenie dla zdrowia korzystających z nich ludzi oraz zwierząt⁸¹. Równie niebezpieczne było zanieczyszczenie powietrza dymem powstałym na skutek spalania w fabrycznych kotłowniach ogromnych ilości węgla brunatnego. W konsekwencji wielu mieszkańców narzekało na jakość żarskiego powietrza wywołującego schorzenia układu oddechowego.

Włókiennictwo w regionie

Równie istotnym jak Żary ośrodkiem produkcji włókienniczej w regionie był Forst. U schyłku wieku, w wyniku dynamicznego rozwoju, miasto to uzyskało autonomię administracyjną w ramach powiatu żarskiego⁸². Przemysłowy rozwój Forstu związany był z sukiennictwem. W 1818 roku w działało tam 130 sukienników, którzy wytwarzali rocznie 1658 sztuk sukna o standardowej długości 24 łokci⁸³. W 1826 roku miejska produkcja wzrosła do 9000 sztuk sukna⁸⁴. W okresie uprzemysłowienia dawni rzemieślnicy stanowili tanią siłę roboczą w licznie powstających zakładach. Pierwsze, sprowadzone z Anglii, przędzarki o napędzie wodnym uruchomiono w 1821 roku⁸⁵. Podobnie jak w innych miejscowościach regionu, do zasilania pierwszych maszyn używano również siły zwierząt oraz ludzi. W latach 40. w pięciu przędzalniach zatrudnienie znalazło 443 włókienników. W pierwszym okresie industrializacji największymi zakładami były fabryki Jeschke (założona w 1821 r.) z 165 robotnikami oraz Rüdiger (założona w 1827 r.) ze 130 zatrudnionymi⁸⁶. Pozostałe przędzalnie posiadali Jänicke, Jancovius i Gröschke. Pierwszą maszynę parową wykorzystano w 1844 roku do poruszania krosien tkackich. Za ojca nowoczesnej produkcji przemysłowej w Forst uchodzi Carl August Gröschke (1812-1886), który wzorując się na angielskich fabrykach, na znaczną skalę rozpoczął produkcję tak zwanego buckskinu,

⁸⁰ M. Lisiecka, *Wpływ rozwoju przemysłu na krajobraz miast pogranicza śląsko-łużyckiego na przykładzie Żar – od średniowiecza do pierwszej połowy XX w.*, [w:] *Kultura krajobrazu Europy Środkowej*, red. T. Jaworski, Zielona Góra 2005, s. 256-257; T. Bernacki, *op. cit.*, s. 58.

⁸¹ G. Quandt, *op. cit.*, s. 289.

⁸² R. Lehmann, *op. cit.*, s. 662.

⁸³ W. Scholze, R. Ihlo, *Geschichte der Stadt Forst/Lausitz*, t. I, Bautzen 1984, s. 40.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 45.

⁸⁵ K. Laermer, D. Wilking, *Märkisches Birmingham – Deutsches Manchester. England und die Früh-industrialisierung in Brandenburg*, Forst 1997, s. 31.

⁸⁶ *Ibidem*.

czyli wzorzystego materiału z przędzy lnianej i wełnianej⁸⁷. W krótkim czasie artykuł ten stał się najpowszechniej wytwarzanym towarem w mieście. Dynamiczny wzrost wielkości produkcji został zachwiany w okresie zamieszek Wiosny Ludów⁸⁸. W połowie wieku nawiązano kontakty handlowe z odbiorcami w państwach niemieckich oraz innymi, co umożliwiło szybki rozwój przemysłu. Eksportowany w dużych ilościach do Stanów Zjednoczonych buckskin stał się powszechnie rozpoznawalnym w kraju i za granicą symbolem włókiennictwa Forstu. W 1861 roku w 13 zakładach zasilanych parą zatrudniano około dwóch tysięcy osób, czyli trzecią część wszystkich mieszkańców miasta.

Ożywczo na gospodarkę Forstu zadziałało rozwinięcie wydobycia węgla brunatnego w okolicznych Döbern i Köllzig w początku lat 60. oraz – w następnej dekadzie – otwarcie linii kolejowych łączących miasto z Halle i Żarami. W celu dostawy dużych ilości opału, niezbędnego do silników parowych, przy każdym większym zakładzie powstały bocznicze kolejowe, na których składowano węgiel brunatny z kopalń oddalonych od 15 do 30 kilometrów⁸⁹.

Charakterystyczną cechą przemysłu wełnianego w Forście było jego znaczne rozdrobnienie. W przeciwieństwie do innych ośrodków przemysłowych w regionie tylko nieliczne fabryki dokonywały pełnego procesu wytwórczego, a najwięcej było tam zakładów jednoetapowych, specjalizujących się w wybranym etapie produkcyjnym. Najczęściej niewielkie zakłady wykonywały zlecone prace dla większych odbiorców. W 1873 roku założono w mieście pierwszą spółkę akcyjną na Dolnych Łużycach o nazwie G. Thomas, będącą jedną z największych fabryk produkcji wełnianej w regionie⁹⁰.

⁸⁷ Carl August Gröschke (1812-1886) przeszedł drogę zawodową typową dla mistrza sukienicznego. W 1836 r., po odbyciu wędrówki przez wiele południowoniemieckich miast, otworzył warsztat sukieniczy, w którym na drewnianym krośnie tkął materiał na sprzedaż. Dość szybko zainteresował się produkcją wzorzystych tkanin o angielskiej nazwie *buckskins*. Tym samym napotkał sprzeciw ze strony cechu sukienników, dbającego o tradycyjne metody produkcji. Spór przeistoczył się w wieloletni proces pomyślnie zakończony dla Gröschke w 1841 r. Rok później otrzymał urzędowe prawo na budowę zakładu wytwarzającego artykuły wełniane, półwełniane i inne. W fabryce zamontowano maszyny przędzalnicze i tkackie napędzane silnikiem parowym. Dzięki sukcesywnej racjonalizacji i modernizacji produkcji rosła wydajność firmy i grono odbiorców jej towarów. Już w latach 40., w celu poszerzenia rynków zbytu o Amerykę Północną, C.A. Gröschke&Co założył swoje przedstawicielstwo w Nowym Jorku. Od tej pory eksport wynosił około dwóch trzecich całkowitej produkcji fabryki. C.A. Gröschke otrzymał tytuł pruskiego radcy handlowego. Wytrwale dążył do połączenia Forstu linią kolejową z Żarami oraz zagłębieniem węgla brunatnego w Weißwasser. U schyłku życia Carla Augusta w prowadzeniu rodzinnego interesu zastąpili jego synowie Paul i Albert Gröschke. Carl August Gröschke, *Wegbereiter der Forster Textilindustrie*, [w:] *Aus der Heimat Forster Geschichten*, Forst 1990, s. 5-8.

⁸⁸ W 1847 r. wyprodukowano w mieście 22 898 sztuk sukna, a dwa lata później o ok. 18 000 sztuk mniej. G. Quandt, *op. cit.*, s. 44.

⁸⁹ W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. II, s. 86.

⁹⁰ G. Quandt, *op. cit.*, s. 65.

W latach 70. nastąpił krótkotrwały regres produkcji na skutek ograniczeń celnych utrudniających eksport niemieckiego sukna. Wywóz towarów wełnianych z Forstu spadł z 3 753 302 kilogramów w 1875 roku do 2 250 000 kilogramów w 1878 roku. W kolejnych latach ilość ta szybko rosła: w 1896 roku wyniosła około 11 mln kg, a w 1911 roku około 12,5 mln kg⁹¹.

Tabela. Liczba zakładów oraz stan zatrudnienia w zakładach przemysłu wełnianego w Forście w latach 1884, 1886, 1887, 1889, 1900 i 1913

Rok	Liczba zakładów sukienniczych	Liczba zatrudnionych pracowników
1884	173	6062
1886	194	6909
1887	201	7231
1888	253	7687
1900	345	ok. 9000
1913	361	10 229

Źródło: G. Quandt, *Die Niederlausitzer Schafwollindustrie in ihrer Entwicklung zum Grossbetrieb und zur modernen Technik*, Lipsk 1895, s. 70; W. Scholze, R. Ihlo, *Geschichte der Stadt Forst/Lausitz*, t. I, Bautzen 1984, s. 123.

W 1885 roku otwarto szkołę tkacką, która miała kształcić kadre dla rozrastającego się przemysłu tekstylnego. W 1895 roku przekształconą ją w Królewską Szkołę Tkacką dla Forstu i Łużyc, a wkrótce w Pruską Szkołę Zawodową Przemysłu Włókienniczego Forst/Łużyce⁹².

W 1900 roku w mieście działało już 345 zakładów włókienniczych dysponujących około 4000 mechanicznych krosien i 344 000 wrzecion⁹³. W wyniku problemów rynkowych w 1906 roku liczba firm spadła do niewiele ponad 200, zatrudniających około 11 000 pracowników⁹⁴.

Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej po ponad 100 pracowników zatrudniały firmy: Avellis, Cattien, Högelheimer, Werner&Klemm, Friedrich Schmidt, Henschke&Ersel, Görling, Bergami, Adolfa Noack, C.A. Groeschke i Eugen Neubarth⁹⁵. Działało również wiele zakładów wspomagających włókiennictwo, na przykład produkujących sztuczną wełnę oraz maszyny tekstylne (m.in. Rumsch&Hammer, Emil Schmidt).

W czasie I wojny światowej w celu zwiększenia efektywności produkcji dokonano scalenia wielu zakładów, przez co pod koniec 1916 roku spośród 161 przedwojennych fabryk tekstylnych działały już tylko 34. Ich produkcja (głównie materiał munduro-

⁹¹ W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. 1, s. 77 i 126.

⁹² *Ibidem*, s. 80.

⁹³ *Ibidem*, s. 77.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 47.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 124.

wy) w większość przeznaczona była na cele militarne. Niedobory wełny zmuszały do szukania substytutów, dlatego naukowcy w szkole włókienniczej badali przydatność papieru, janowca, pokrzywy i torfu do zastosowań przemysłowych⁹⁶. Na czas wojny również zakłady produkujące maszyny włókiennicze dostosowano do potrzeb zbrojeniowych.

Po wojnie miasto szybko odzyskiwało sprawność produkcyjną, mimo iż do początku 1920 roku obowiązywała gospodarka nakazowa. W 1921 roku działało już 270 zakładów przemysłu wełnianego zatrudniających około 12 000 pracowników (dla porównania: w Żarach działały trzy zakłady z około 900 pracownikami). Rok później na wyposażeniu fabryk znajdowało się około 4000 krosien i 300 000 wrzecion (w Żarach odpowiednio 350 i 17 000). W Forst nadal dominowały niewielkie zakłady produkcyjne⁹⁷. Poza korzyściami związanymi z szybkim założeniem i niewielkim kapitałem początkowym takiej działalności, wiązała się ona również z wieloma niedogodnościami, które niewielcy producenci (np. farbiarze i folusznicy) starali się zminimalizować poprzez tworzenie związków wytwórców jednej profesji. Podobny związek stworzyło również 80 właścicieli fabryk sukienicznych, w celu korzystniejszego (hurtowego) zakupu surowców i innych towarów niezbędnych do produkcji⁹⁸. W 1923 roku spośród istniejących około 400 zakładów tekstylnych zaledwie około 50 posiadało wszystkie działy wymagane do pełnego procesu wytwórczego⁹⁹. W 214 tkalniach działało 4200 krosien (190 tkalni z mniej niż 40 krosnami, 21 z 40-100 krosnami i 3 z więcej niż 100 krosnami), a w przędzalniach łącznie około 320 000 wrzecion¹⁰⁰. Najpopularniejszymi surowcami pozostały naturalna i sztuczna wełna i bawełna. Produkcja obejmowała szeroką gamę produktów, od najtańszej konfekcji do delikatnej wełny czesankowej. Fabryki włókiennicze zatrudniały 15-16 tysięcy pracowników. Zakłady wszystkich pozostałych gałęzi przemysłu w mieście zatrudniały łącznie około 5 tysięcy pracowników, co dobitnie świadczy o dominującej pozycji włókiennictwa. W 1925 roku już ponad połowa mieszkańców zatrudniona była w przemyśle wełnianym¹⁰¹.

Specyfika zajęć włókienniczych sprawiła, że w większości pracownikami były kobiety. Przed 1939 roku przeciętnie stanowiły one w zakładach w Forście 53% całej

⁹⁶ W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. 1, s. 186.

⁹⁷ W 1921 r. nadal dominowały niewielkie zakłady produkcyjne. Zakłady zatrudniające od 4 do 50 pracowników stanowiły 58,2%, od 51 do 100 – 20,7%, od 101 do 150 – 13,8%, a powyżej 150 pracowników 7,3% ogółu zakładów. W latach 1919-1923 powstało od 130 do 150 firm dysponujących od jednego do pięciu krosien.

⁹⁸ W. Scholze, R. Ihlo, *Geschichte der Stadt Forst/Lausitz*, t. II, Bautzen 1984, s. 85.

⁹⁹ P. Clemens, *Die aus der Tuchbude. Alltag und Lebensgeschichten Forster Textilarbeiterinnen*, Münster 1998, s. 41 i 79.

¹⁰⁰ W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. II, s. 76.

¹⁰¹ R. Lehmann, *op. cit.*, s. 643.

załogi¹⁰². W czasie wojen odsetek ten wzrósł z racji potrzeby uzupełnienia niedoborów męskiej siły roboczej.

Warunki bytowe robotników zatrudnionych w zakładach włókienniczych były niewiele lepsze niż w innych ośrodkach przemysłowych regionu¹⁰³. Pracowano w bezpośrednim kontakcie ze szkodliwymi dla zdrowia chemikaliami, w pomieszczeniach mocno zapyłonych lub ze znacznymi zmianami temperatury, co często prowadziło do chorób układu oddechowego. Najwyższa śmiertelność panowała wśród mających częsty kontakt z chemikaliami foluszników¹⁰⁴.

Walkę o poprawę warunków socjalnych toczyły organizacje lewicowe, które znalazły w tym przemysłowym mieście najsilniejsze zaplecze w regionie. Dlatego właśnie w Forście spotykali się przedstawiciele socjaldemokratów z całych Dolnych Łużyc¹⁰⁵. Z ich inicjatywy w lipcu 1865 roku otwarto pierwszy punkt sprzedaży spółdzielni spożywczych¹⁰⁶. Działacze lewicowi stali też na czele strajków, jakie odbyły się w latach 1870-1871 oraz na początku lat 20. XX wieku¹⁰⁷.

Dynamiczna industrializacja sprzyjała ogólnemu rozwojowi miasta. Na początku XX stulecia wybrukowano wiele ulic, zmodernizowano mosty, wybudowano sieć gazową, elektrownię, która zaopatrywała w energię domy mieszkalne oraz zakłady przemysłowe.

Uprzemysłowienie skutkowało szybko rosnącą liczbą ludności i terytorialnym rozrostem miasta¹⁰⁸. W latach 1938-1939 miasto osiągnęło optimum rozwoju, zarówno biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, jak i wielkości produkcji, sięgającej rocznie 18-20 milionów metrów sukna. W tym czasie popularne stało się powiedzenie, że „co piąty Niemiec ubrany jest w materiał z Forstu”¹⁰⁹. W wyniku działań wojennych w latach 40. całkowitemu zniszczeniu uległo 38% fabrycznej zabudowy miasta.

W Lubsku od średniowiecza rzemieślnicy specjalizowali się w produkcji sukienicznej. Początkowo mechanizację oparto na sile młynów wodnych na rzece Lubsza¹¹⁰. W 1814 roku w mieście działało 200 sukienników posiadających 700 warsztatów. W 1835 roku w fabryce J.C. Paulig zamontowano pierwszy silnik parowy o sile 15

¹⁰² P. Clemens, *op. cit.*, s. 42.

¹⁰³ W latach 1908-1909 średnie tygodniowe wynagrodzenie w Forście wynosiło 15,49 mk, podczas gdy w całych Dolnych Łużycach 15,18 mk. R. Lehmann, *op. cit.*, s. 668.

¹⁰⁴ K. Laermer, D. Wilking, *op. cit.*, s. 35.

¹⁰⁵ P. Clemens, *op. cit.*, s. 47.

¹⁰⁶ K. Laermer, D. Wilking, *op. cit.*, s. 36.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 35; W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. I, s. 58-62.

¹⁰⁸ W Forście w 1826 r. mieszkało 2400 mieszkańców, w 1844 r. – 3602, 1871 r. – 7950, 1875 r. – 14 148, 1890 r. – 25 539, 1900 r. – 32 060, 1939 r. – 44 000. K. Laermer, D. Wilking, *op. cit.*, s. 33; A. Kaiser, I. Narelke, P. Ploschcz, K. Voss, *Ein „deutsches Manchester“ in der Lausitz*, [w:] *Forster Jahrbuch. Für Geschichte und Heimatkunde 2005*, Forst 2005, s. 82; W. Scholze, R. Ihlo, *op. cit.*, t. I, s. 58.

¹⁰⁹ A. Kaiser, I. Narelke, P. Ploschcz, K. Voss, *op. cit.*, s. 83.

¹¹⁰ *Sommerfeld und seine Tuchmacher. Ein Beitrag zur Geschichte der Stadt und des Gewerbes*, red. G. Schmidt, Bonn 1986, s. 21.

koni mechanicznych. Przemysł wełniany zaczął się dynamicznie rozwijać po otwarciu kolei w połowie lat 40. XIX stulecia. Dynamicznie rosła wielkość produkcji fabrycznej: z 50 712 sztuk w 1858 roku do 95 000 sztuk pięć lat później. W tym czasie nawiązano kontakty handlowe z odbiorcami w Stanach Zjednoczonych, Austrii i innych państwach Europy. W latach 1849-1861 liczba mistrzów rękodzielnictwa spadła ze 150 do 80, a na początku następnego wieku zupełnie zanikła ręczna forma produkcji¹¹¹. W 1922 roku w mieście funkcjonowało 10 zakładów przemysłu wełnianego (w tym 3 przędzalnie) z 820 mechanicznymi krosnami i 16 000 wrzecion. Zatrudniano około 2000 pracowników¹¹². Największymi fabrykami sukna były: Johann Werner, Helmut Kruger, J. Muller, Weise&Neumann, Kulcke&Moll, Carl Henschke, Max Niemer, Albert Levin, Fischer, Lange. Przędzalnie działały w pobliskich Raszynie i Mierkowie.

Od stuleci w Sieniawie Żarskiej, podobnie jak w większości sąsiadujących z Żarami wsi, chłopci – poza pracą na roli – przędli i tkali uprawiany przez siebie len. Utkane płótno zużywali na własne potrzeby lub odsprzedawali żarskim nakładcom. W 1928 roku chałupniczo pracowało ośmiu, w 1849 roku dziesięciu, a w 1851 roku jedenastu rzemieślników. Jednak liczba działających krosien była znacznie większa. Według danych żarskiej Izby Handlowej w 1892 roku używano 184 ręcznych krosien, w 1897 roku 154-160, w 1900 roku – 88, a w 1905 roku ich liczba spadła do 34 sztuk. Surowe płótno bielono w miejscowej bielarni. Największym sieniawskim producentem włókienniczym była mechaniczna tkalnia lnu i bawełny Bernard Müller. Wielu mieszkańców Sieniawy znalazło zatrudnienie w żarskich fabrykach oraz przystąpiło do Spółdzielni Rękodzielników Tkackich w Lipinkach Łużyckich. Pracę sieniawskich włókienników znacznie ułatwiła elektryfikacja wsi w 1910 roku¹¹³.

W 1911 roku, na terenie dzierżawionym od firmy J.G. Frenzel, uruchomiono niciarnię Lusatia. Był to pierwszy tego typu zakład przemysłowy w Żarach. Niciarnia była nowoczesnie wyposażona, zelektryfikowana i zlokalizowana w pobliżu dworca kolejowego. Dyrektorem Lusatii był Hermann Pohl. Po jego śmierci w 1924 roku właścicielem został jego syn Kurt Pohl. W 1940 roku w niciarni zatrudniano 140 pracowników. W przerwach robotnicy mogli wypoczywać w znajdującym się nieopodal zakładu parku ze stawem Złotej Rybki.

Przez wieki również w Kunicach Żarskich przetwórstwo lnu odgrywało znaczącą rolę. W 1861 roku wieś zamieszkiwało 1437 mieszkańców, z których wielu pracowało w miejscowej tkalni lnu. Niektórzy kunicy rękodzielnicy tkaccy uchodzili za ludzi zamożnych, których było stać na zapewnienie dzieciom wyższego wykształcenia (np.

¹¹¹ R. Lehmann, *op. cit.*, s. 606-608 i 613.

¹¹² *Ibidem*, s. 641.

¹¹³ P. Partyka, *Górnictwo węgla brunatnego w powiecie żarskim*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 2007, nr 1, s. 108-112; E. Schwärzel, *Schönewalde*, „Sorauer Heimatblatt” 1977, nr 7-8, s. 10.

syn tkacza Karla Schulze – Traugott, po ukończeniu żarskiego gimnazjum studiował na berlińskim uniwersytecie) oraz składanie szczodrobliwych darów na rzecz kościoła¹¹⁴. Tamtejsi kupcy trudnili się handlem artykułów lnianych utkanych przez lokalnych rzemieślników. Dopiero w drugiej połowie stulecia w tej silnie zindustrializowanej miejscowości przewagę osiągnęło górnictwo i hutnictwo szklarskie. Szybko spadała liczba rękodzielników. W 1892 roku działały 102 produkujące na sprzedaż ręczne krosna, w 1897 roku – 104, 1900 roku – 79, a w 1905 roku już tylko 41¹¹⁵. Był to skutek zastąpienia rękodzielnictwa produkcją fabryczną w trzech zmechanizowanych zakładach włókienniczych: Max Rübiger&Co. (specjalizujący się w produkcji kolorowych tkanin i ręczników), Jäkel&Quos (inlety i drelich materacowy) oraz Martin Horn (inlety i ręczniki).

W 1824 roku właściciel dóbr ziemskich Wilhelm Ludwig von Rabenau założył w Jasieniu przędzalnię i tkalnię sukna. Znajdowały się one przy późniejszej ulicy Dworcowej. W 1828 roku zakład zatrudniał trzydziestu robotników, a jego dyrektorem był, wywodzący się z Forst przedsiębiorca, Johann Gotthelf Geick. W 1889 roku w wyniku pożaru uległ zniszczeniu trzypiętrowy budynek fabryczny, którego odbudowy i wyposażenia w nowoczesny sprzęt podjęli się właściciele lubskiej fabryki sukna E. Schubert&Co. Na początku lat 90. zakładem zarządzał Georg Schubert. Wspecjalizowano się w produkcji przędzy zgrzebnej, której odbiorcami były tkalnie z Lubska, Żar, Forstu, Gubina, Żagania i Kottbus. W 1905 roku otwarto nową tkalnię z pięcioma mechanicznymi krosnami, a niedługo powiększono ich liczbę do dwunastu. Liczba zatrudnionych zmieniała się w zależności od wielkości zamówień i wynosiła od 30 do 35 osób. Jesienią 1916 roku po śmierci Georga Schuberta fabrykę przejął Paul Kramer. W okresie międzywojennym zakład borykał się z problemem zachowania płynności finansowej ze względu na wysokie straty w czasie hiperinflacji, wielkiego kryzysu oraz konkurencję większych zakładów z nieodległych Żar, Lubska i Forstu. Sposobem na ratowanie rentowności była zmiana profilu działalności na sortowanie i przetwarzanie odpadków, gałganu i sztucznej wełny¹¹⁶.

W Trzebielu, podobnie jak w Kunicach Żarskich, produkcja płótna lnianego metodami rękodzielniczymi była głównym zajęciem większości mieszkańców aż do schyłku XIX stulecia, gdy działalność tę wyparło górnictwo oraz hutnicza produkcja szkła. Dominacja tych gałęzi przemysłu spowodowała, że nie powstały tam większe zakłady tekstylne, a produkcja tkacka zatrzymała się na poziomie niewielkich warsztatów rękodzielniczych. 2 lutego 1827 roku związek trzebielskich tkaczy płótna lnianego liczył 36 mistrzów i 13 pomocników. 9 lutego 1852 roku jego oficjalna nazwa brzmiała Cech

¹¹⁴ E. Schwärzel, *Unsere Heimat: Kunzendorf N./L.*, „Sorauer Heimatblatt” 1979, nr 5, s. 12.

¹¹⁵ Liczba wszystkich krosien używanych w prywatnych domach była z pewnością znacznie większa.

¹¹⁶ E. Tzsdientke, *Aus der Geschichte der Wollspinnerei und Tuchfabrik in Gassen*, „Sorauer Heimatblatt” 1968, nr 3, s. 11.

tkacki Trzebiel. Najpopularniejszymi produktami niezmiennie pozostawały drelich i zwykłe płótno. Odbiorcami towaru byli dolnołużyccy i zagraniczni kupcy. Jeszcze w 1880 roku cech liczył 31 członków, jednak na przełomie stuleci już tylko nieliczne osoby zajmowały się produkcją włókienniczą¹¹⁷. W 1892 roku działało dziewięć, a w 1905 roku już tylko trzy ręczne krosna produkujące na sprzedaż. Podobny spadek zanotowano we wszystkich wsiach powiatu. Dla przykładu: w Strzeszowicach w 1892 roku działało sześć, a w 1897 roku jedno, w Zajączku w 1892 roku dwadzieścia dwa, a w 1905 roku dziewięć przemysłowych krosien. Statystyka nie obejmowała krosien użytkowanych wyłącznie na potrzeby rodzin tkaczy. Co nie zmienia faktu, że w okolicach Trzebiela włókiennictwo powoli odchodziło w zapomnienie.

Duże znaczenie dla funkcjonowania przemysłu włókienniczego w regionie miały Krzystkowice oraz znajdujący się po drugiej stronie Bobru Nowogród Bobrzański. W sumie oba miasta z przylegającymi do nich wsiami (siedem wsi po stronie brandenburskiej z ok. 1650 mieszkańcami i osiem wsi po stronie śląskiej z około 1830 mieszkańcami) liczyły około 6480 mieszkańców. Prekursorem krzystkowickiego przemysłu włókienniczego był Karl Lagatz senior, właściciel młyna oraz folosu nad Bobrem. Na początku lat 50. wybudował on dużą przędzalnię bawełny. Około 1863 roku w jej pobliżu, na terenach działającej w latach 1783-1844 bielarni Hermanna, wybudowano drugą przędzalnię bawełny. Był to pierwszy nowoczesnie wyposażony zakład przemysłowy w Krzystkowicach. W obu przędzalniach zatrudnienie znajdowali chłopcy z okolicznych wsi, a oferowany im zarobek był wyższy od możliwego do osiągnięcia z pracy na roli i rękodzielnictwa¹¹⁸.

W 1867 roku handlarze Benjamin Schneider i Traugutt Müller założyli w Krzystkowicach pierwszą przędzalnię lnu, z około 1800 wrzecionami. W 1900 roku zakład zlicytowano firmie Śląskie Zakłady Tekstylne Methner&Frahne. W 1914 roku działało tam 7770 wrzecion, które obsługiwało 379 pracowników, produkujących rocznie około 147 000 kop przędzy. W wyniku wielkiego kryzysu pod koniec lat 20. wysokość produkcji spadła do około 5700 kop rocznie, a zatrudnienie do 220 pracowników. W wyniku kłopotów ze zbytem firma Methner&Frahne zmuszona została do czasowego wstrzymania produkcji. Druga przędzalnia lnu z 4000 wrzecion należała do, mającej swoją siedzibę w podzarskim Seifersdorf, firmy Gemeindert&Co. Na skutek wielkiego kryzysu zwolnienia objęły również pracowników tego zakładu, w wyniku czego na początku lat 30. bezrobociem dotkniętych zostało około 20% mieszkańców Krzystkowic¹¹⁹.

¹¹⁷ E. Schwärzel, *Triebeler Leinen*, „Sorauer Heimatblatt” 1976, nr 9, s. 12.

¹¹⁸ M. Altmann, *Christianstadt a.B. vor 70 bis 80 Jahre*, „Sorauer Heimatblatt” 1979, nr 6, s. 9; O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 55.

¹¹⁹ O. Kluge, *Über die Lage des Wirtschaftsraumes Christianstadt/Bober im Jahre 1930*, „Sorauer Heimatblatt” 1969, nr 7, s. 9; O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 56.

Roszarnia w Krzystkowicach

Pod koniec XIX wieku dolnołużyckie zakłady produkcji lniarskiej coraz powszechniej wykorzystywały surowce z importu, które przewyższały rodzime jakością oraz korzystniejszą ceną. Z tego powodu areal lnu w rejonie Żar oraz całym kraju systematycznie spadał. W wyniku działań wojennych w sierpniu 1914 roku wstrzymano dostawy surowców włókienniczych z zagranicy. Koniecznością stało się osiągnięcie niezależności w tym zakresie, czemu miało służyć zintensyfikowanie rodzimej produkcji surowców oraz ich przetwarzania na potrzeby przemysłu tekstylnego¹²⁰. Protekcyjnistyczna polityka władz umożliwiła między innymi rozwój produkcji rolnej oraz przemysłu roszarniczego. Jednym z najnowocześniejszych tego typu zakładów w Niemczech była roszarnia w Krzystkowicach. Miejsce jej zlokalizowania nie było przypadkowe, gdyż dysponowano znaczną powierzchnią niezbędną do tego typu przetwórstwa, a w pobliżu znajdowała się linia kolejowa, którą można było dostarczać len z terenów Brandenburgii oraz Śląska. Oczywiście większość słomy lnianej pochodziła z dolnołużyckich zbiorów. 10 marca 1916 roku oficjalnie powstała spółka Brandenburska Roszarnia w Krzystkowicach (niem. Brandenburgische Flachs-Röstanstalt in Christianstadt), która 8 kwietnia 1916 roku została wpisana do rejestru handlowego w żarskim sądzie okręgowym. W latach 1916-1934 przewodniczącym rady nadzorczej był hrabia F.J. Brühl, głównym dyrektorem Georg Urban, a w latach 1917-1945 funkcję dyrektora sprawował Richard Richter. W maju 1916 roku rozpoczęto budowę dwóch hal z basenami, dwóch magazynów na słomę lnianą oraz kotłowni. Produkcję rozpoczęto 3 stycznia 1917 roku¹²¹. Dynamiczny rozwój umożliwił przekształcenie firmy w 1923 roku w spółkę akcyjną o kapitale 15 500 000 marek.

W zakładzie dokonywano procesu roszenia polegającego na oddzieleniu włókien łykowych od tkanek zdrewniałych w celu wydobycia włókien użytkowych przędnych. Starą metodę siania, czyli rozpościerania słomy na ziemi i poddawania jej oddziaływaniu czynników atmosferycznych, zastąpiono moczeniem w basenach z ogrzewaną wodą przez 4-6 tygodni¹²². Po tym czasie surowiec suszono i składowano w magazynach w celu wyrównania jego wilgotności z otoczeniem. Po wszystkim dokonywano łamania i oddzielenia paździerzki od włókien.

Rosnący areal i wielkości zbiorów lnu wymusiły rozbudowę zakładu o kolejne magazyny na słomę lnianą, które powstawały wzdłuż linii kolejowej. Duże zapo-

¹²⁰ W 1872 r. w Niemczech uprawy lnu zajmowały 215 000 ha, a w 1914 r. już tylko ok. 10 000 ha, 1916 r. ok. 30 000 ha, 1919/1921 ok. 70 000 ha, 1932 r. spadła do 4 512 ha, 1935 r. – 23 000 ha, 1937 r. – 57 000 ha i aż do lat 40. wzrost ten postępował, osiągając ok. 100 000 ha.

¹²¹ R. Richter, *Brandenburgische Flachs-röstanstalt Christianstadt/Bober von 1916-1945*, „Sorauer Heimatblatt” 1969, nr 3, s. 13. Autor artykułu był długoletnim dyrektorem roszarni w Krzystkowicach.

¹²² M. Michałowska, *Leksykon włókiennictwa*, Warszawa 2006, s. 322.

trzebowanie na wodę rozwiązało wykopanie dwóch studni o głębokości 25 metrów. Ścieki przemysłowe odprowadzano do Bobru. W latach 1919-1920 przedsiębiorstwo przetworzyło około 4000 ton słomy lnianej. W 1925 roku dobudowano niewielką przędzalnię przędzy zgrzebnej z 600 wrzecionami. Zakładowa kuchnia wydawała codziennie posiłki dla około dwustu osób. Zakład zajmował powierzchnię 400 mórg. Na początku lat 20. roszarnię w Krzystkowicach zaliczano do największych i najnowocześniejszych spośród wszystkich 150 zakładów tej branży w kraju. Od połowy następczej dekady, po okresowym załamaniu koniunktury w czasie wielkiego kryzysu, nastąpił kolejny etap rozwoju przemysłowego przetwórstwa lnu. Zupełnie zmodernizowano park maszynowy oraz zwiększono do piętnastu liczbę magazynów, co umożliwiło wzrost przerobu z około 5000 ton słomy lnianej w 1936 roku do około 8000 ton w 1940 roku. Dzięki racjonalizacji procesu przetwórczego znaczące wpływy zaczęto czerpać również z odzyskiwania materiału siewnego znajdującego się w torebkach nasiennych. Wszystkie te czynniki sprawiły, że krzystkowicka roszarnia aż do 1945 roku utrzymała status jednej z największych przetwórni lnu na terenie całej Brandenburgii oraz Śląska. W szczytowym okresie zakład zatrudniał od 300 do 400 pracowników z Krzystkowic oraz okolicznych miejscowości.

Zakres i jakość produkcji krzystkowickiej roszarni sprawiły, że stała się ona znakomitym miejscem dla działalności dydaktycznej oraz badań naukowych. Tam odbywały się liczne kursy i pokazy dla specjalistów lniarstwa z różnych rejonów kraju. Dzięki nawiązaniu współpracy z Instytutem Badania Włókien w Żarach naukowcy mogli przeprowadzać praktyczne eksperymenty badawcze w Krzystkowicach, a roszarnia korzystała z nowatorskich rozwiązań technologicznych.

W okresie industrialnym nastąpiła zapaść wytwórczości rękodzielniczej. Słabnące cechy nie mogły liczyć na pomoc ze strony wspierających wolność gospodarczą pruskich władz. Tradycyjne rygory cechowe zastąpiły państwowe pozwolenia i koncesje. Znacznie dłużej niż w mieście przetrwało rękodzielnictwo włókiennicze we wsiach wokół Żar. Koszt modernizacji sprzętu przekraczał możliwości finansowe niezamożnych tkaczy, dlatego fach kontynuowali już wyłącznie nieliczni, przywiązani do tradycji starzy, wiejscy tkacze, którzy egzystowali dzięki zbiorom płodów rolnych. Pod koniec XIX wieku rzemieślnicy działali już prawie wyłącznie na zlecenie miejskich fabrykantów. Na uwagę zasługuje zorganizowana próba ratowania rzemieślnictwa wiejskiego, jakiej podjęli się rękodzielnicy w okolicy Lipinek Łużyckich. W celu poprawy warunków pracy, podniesienia jakości produkcji oraz ułatwienia zbytu towaru na rynek krajowy i zagraniczny utworzyli w 1902 roku Spółdzielnię Rękodzielników Tkackich, będącą jedną z nielicznych tego typu inicjatyw w całych Prusach. Przedsięwzięcie to było jednak działaniem tymczasowym, niemającym wpływu na ogólny trend rozwojowy i fabryczne sposoby wytwarzania tkanin, które prawie zupełnie wyparły tradycyjne metody produkcji. Tym samym doszło do odwró-

cenia ról z poprzedniego stulecia, kiedy produkcja wiejska w systemie nakładczym wstrzymała rozwój miejskiego rękodzielnictwa cechowego. Teraz, będące symbolem rozwijających się miast, zmechanizowane fabryki podważyły sens istnienia wiejskiej produkcji rękodzielniczej.

Na przełomie stuleci największe ośrodki przemysłowe Dolnych Łużyc posiadały rozwiniętą sieć placówek naukowo-badawczych. Żary mogły poszczycić się wszystkimi szczeblami kształcenia zawodowego przyszłych fachowców włókiennictwa. Działały tam szkoły zawodowe kształcące adeptów włókiennictwa w systemie dziennym i wieczorowym. W 1886 roku otwarto Królewską Szkołę Tkacką, którą w 1900 roku przekształcono w Pruską Wyższą Szkołę Zawodową dla Przemysłu Włókienniczego. Taka sama placówka działała w Forście. W żarskim Instytucie Badania Włókien naukowcy opracowywali nowatorskie metody uprawy roślin włóknistych oraz ich wykorzystania w przemyśle tekstylnym. Działalność wszystkich tych placówek wspierały gmina, instytucje państwowe oraz miejscowi fabrykanci.

W wyniku rewolucji przemysłowej utrwalony od wieków model społeczny uległ znaczącym przekształceniom. Dawni mistrzowie cechowi i ich pomocnicy wsparli rosnącą grupę proletariatu. W warunkach wysokiego bezrobocia musieli rywalizować o pracę przy mechanicznym krośnie z migrantami z terenów wiejskich. Już w okresie preindustrialnym w miejskich manufakturach chętnie zatrudniano ludność z pobliskich niewielkich miejscowości, gdyż na ogół miała ona doświadczenie w produkcji włókienniczej, a jednocześnie niewielkie wymagania finansowe. W dziesiątkach podżarskich wsi zamarło rękodzielnictwo, a ludność zajęła się rolnictwem lub zasilila kadry robotnicze w fabrykach zlokalizowanych w Żarach, Forście, Lubsku, Seifersdorf, Jasieniu, Sieniawie Żarskiej, Kunicach Żarskich, Kadłubi, Lipsku Żarskim, Tuplicach i Lipinkach Łużyckich. Zmiany te wywarły znaczący wpływ na sferę socjalną szerokich grup ludności powiązanych z produkcją włókienniczą.

Charakterystyczną cechą XIX-wiecznych społeczeństw europejskich było ich rozwarstwienie na skutek różnic majątkowych. Właściciele dobrze prosperujących przedsiębiorstw osiągnęli znaczne fortuny, które najczęściej przeznaczali na modernizację zakładów, budowę otoczonych parkami rezydencji oraz działalność charytatywną. Niewspółmiernie szerszą, ale znacznie uboższą grupę stanowili robotnicy fabryczni. Byli wynagrodzeni w zależności od ilości i jakości wyprodukowanego towaru, jednak przez długi czas stawki płacowe w zakładach północno-wschodniej części Dolnych Łużyc były niższe od obowiązujących w fabrykach zlokalizowanych w okolicznych miastach, takich jak Gubin, Kottbus czy Zielona Góra¹²³. Wywieraniem nacisków na pracodawców w celu poprawy warunków socjalnych proletariatu zajęły się związki zawodowe powstałe w drugiej połowie XIX stulecia¹²⁴. W rejonie żarskim nie zanoto-

¹²³ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 54.

¹²⁴ J.P. Majchrzak, *Terra Sarove...*, s. 106.

wano wystąpień luddystów, które na przykład w nieodległym Gubinie doprowadziły do spalenia fabryki. W całym omawianym okresie wielu fabrykantów próbowało budować poprawne relacje z pracobiorcami, skutecznie łagodząc konflikty na tle socjalnym, przez co rzadziej niż w innych ośrodkach przemysłowych dochodziło do protestów pracowniczych. Jednocześnie wielu fabrykantów piastowało funkcję miejskich radnych, co dawało im wpływ na różne aspekty życia gospodarczego w mieście i powiecie¹²⁵.

Uprzemysłowienie spowodowało znaczącą zmianę wizerunku miast. Fabryki można było rozpoznać ze znacznej odległości po górujących nad budynkami mieszkalnymi, dymiących kominach przy zakładowych kotłowniach. Wokół fabryk powstały rozległe dzielnice robotnicze, a parki zakładane przy rezydencjach fabrykantów stały się największym rezerwuarem zieleni w przestrzeni miejskiej.

Od połowy XIX wieku największym ośrodkiem przemysłu włókienniczego w regionie został Forst, nazywany „niemieckim Manchesterem”. Istotnego znaczenia dla lokalnego przemysłu nabrały Krzystkowice, w których działały przędzalnie bawełny i lnu oraz – od 1916 roku – mająca ponadregionalny zasięg roszarnia lnu.

Piotr Partyka

PRODUKCJA WŁÓKIENNICZA WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI DOLNYCH ŁUŻYC W OKRESIE INDUSTRIALNYM. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Streszczenie. Wytwórczość włókiennicza stanowiła jedno z podstawowych zajęć ludności zamieszkującej Dolne Łużyce w okresie przejścia od produkcji rękodzielniczej do maszynowej. Ze względów technicznych opracowanie zostało podzielone na dwie części. W prezentowanej, pierwszej, dokonano analizy stanu zatrudnienia rękodzielników i pracowników fabrycznych, edukacji zawodowej, kwestii socjalnych oraz charakterystyki produkcji tekstylnej w regionie od włączenia Dolnych Łużyc do Prus w 1815 roku do wybuchu II wojny światowej.

Słowa kluczowe: włókiennictwo, Dolne Łużyce, industrializm.

TEXTILE INDUSTRY IN THE EAST PART OF LOWER LUSATIA DURING THE INDUSTRIAL PERIOD. SOCIAL AND ECONOMIC ISSUES

Summary. Weaving was one of the most popular occupations in Lower Lusatia during the period when hand loom weavers started to be replaced by power loom weavers. The subject of social and economic issues is so vast that it has been divided into two parts. In the first part there is the analysis of the employment status of craftsmen and factory workers, as well as vocational education, social issues and the general characteristics of the textile industry in the region from 1815, when the Lower Lusatia was incorporated into Prussia, until the outbreak of the Second World War.

Keywords: textiles, Lower Lusatia, industrialism.

¹²⁵ O. Constantin, E. Stein, *op. cit.*, s. 57.